

Wstęp

W HIEROGLIFACH starożytni Egipcjanie stworzyli prawdopodobnie najpiękniejsze ze wszystkich pism. Te wizerunki ludzi, zwierząt, ptaków, owadów i szerokiej gamy przedmiotów nieożywionych mogły być rzeźbione i malowane z niezwykłą dbałością o szczegóły, zdobiąc budynki lub obiekty, a także służąc jako medium do przekazywania konkretnych informacji. Posiadały one również tę właściwość, że można je było pisać w dowolnym kierunku, co dodatkowo zwiększało ich walory dekoracyjne. Światu zewnętrznemu nadały one również aurę tajemniczości, przekonując, że te obrazy muszą kryć w sobie wielkie sekrety, niepoznawalne dla niewtajemniczonych. Przez długie stulecia po śmierci ostatniego starożytnego czytelnika, prawdopodobnie na początku V wieku n.e., mnożyły się spekulacje, a „rozwiązania” miały jeden wspólny mianownik – były mniej lub bardziej błędne. W rzeczywistości hieroglify były po prostu systemem pisma, równie zdolnym do wyrażenia listy rzeczy do zrobienia czy poematu miłosnego, co nieprzeniknionego, głębokiego tekstu religijnego. Obok znakomicie narysowanych znaków na ścianie świątyni lub grobowca znajdowały się wersje pisane ręcznie, które jedynie przelotnie przypominały ich obrazkowy pierwowzór. Z nich rozwinęły się dalsze formy, których ostateczny kształt był całkowicie oderwany od pierwotnego glifu. Hieroglify i ich pochodne były w użyciu przez trzy i pół tysiąclecia i w tym ogromnym okresie przeszły wiele modyfikacji i zmian. Jednak podstawowe formy hieroglifów uległy niewielkim zmianom i chociaż na pierwszy rzut oka widać różnicę między tekstami z 3000 r. p.n.e. a 300 r. n.e., znaki te są takie same aczkolwiek zapisane w znacząco innej wersji języka egipskiego. Na podstawie ich treści udało się odtworzyć historię, społeczeństwo i gospodarkę Egiptu z niezwykłą szczegółowością. Niemniej jednak zachowane dokumenty pisane stanowią znikomą małą dziesiątą część tych, które istniały kiedyś. Zatem każde nowe odkrycie może mieć fundamentalne znaczenie dla pogłębienia obrazu, a niewielki fragment może ujawnić całkowicie nieznane wydarzenia i osoby. Taki „nowy” materiał nie jest jedynie wynikiem wykopalisk archeologicznych w Egipcie. Wiele materiałów znalezionych dawno temu pozostaje niezbadanych w piwnicach muzeów i archiwach, a wyprawy w takie zakurzone zakamarki są równie ważne, jak te do ruin doliny Nilu. Inne „eksploracje” dotyczą samego znaczenia wyrytych lub napisanych słów. Chociaż podstawy języka egipskiego zostały przywrócone w drugiej połowie XIX wieku, subtelności, od których zależy prawdziwe znaczenie języka, wciąż stanowią przedmiot aktywnych badań. Niniejsza tekst ma na celu zgłębienie szerokiego spektrum tematów związanych z egipskimi hieroglifami. Nie chodzi tu o to, jak je czytać – dostępnych jest wiele dobrych (i nie tak dobrych) książek, które mają na celu naukę tej umiejętności. Ma ona na celu ukazanie, co hieroglify oznaczały dla starożytnych mieszkańców doliny Nilu, dla pierwszych uczonych, którzy zmagali się z ich zrozumieniem w latach po tym, jak odeszły w zapomnienie, oraz dla tych, którym w ciągu ostatnich dwóch stuleci udało się je ponownie odczytać i przywrócić do życia cywilizację, do której należały.

POCHODZENIE JĘZYKA EGIPSKIEGO

Początki

Określenie Egiptu mianem „daru Nilu” stało się ostatecznym egipskim banałem. To określenie wymyślił grecki pisarz Heketajos (i niemal powszechnie błędnie przypisuje się jemu słynniejszemu wnukowi, podróżnikowi Herodotowi, który odwiedził Egipt około 450 r. p.n.e.). Heketajos miał na myśli, że bez rzeki kraj i jego cywilizacja nie istniałyby – i nie mogłyby istnieć – w formie tak dobrze znanej. Poza brzegami rzeki i garstką oaz kraj jest pustynią. W istocie, to właśnie ten żyzny pas ziemi wzdłuż Nilu od dawna definiował Egipt. Ta żyzna wstęga dzieli się na dwa odrębne elementy. Na południu, obszar uprawny doliny rzeki zmienia się pod względem szerokości od niczego do kilku kilometrów, za którymi ustępuje miejsca niskiej pustyni, która gwałtownie wznosi się do suchych płaskowyżów Pustyni Wschodniej (Arabskiej) i Zachodniej (Libijskiej). Natomiast Delta, zaczynająca się tuż na północ od współczesnego Kairu, rozpościera się wielkim trójkątem w kierunku Morza Śródziemnego, z

kilometrami Hat, żyznej ziemi poprzecinanej kanałami. Jest ona całkowicie odmienna od doliny zarówno pod względem wyglądu, jak i etosu. Tradycyjnie, starożytne państwo egipskie rozciągało się od brzegów Morza Śródziemnego do A łabędzia; jednak w wielu momentach swojej historii sięgało daleko na południe do Nubii, obejmując południową część obecnej Arabskiej Republiki Egiptu (A.R.E.) i północną część Demokratycznej Republiki Sudanu. Ten odcinek Nilu, nnn zagubiony poniżej Jeziora Namera, utworzony przez budowę Wysokiej Tamy w Asuanie, był o wiele bardziej jałowy niż ten dalej na północ i był interesujący głównie jako źródło surowców i szlak handlowy na dalekie południe. Komunikację na południe od Asuanu utrudniała seria katarakt, czyli bystrzy, pierwsza tuż nad Asuanem, a szósta i ostatnia tuż poniżej współczesnego Chartumu. Obecnie rolnictwo w Egipcie jest uzależnione od stałego nawadniania, co umożliwiają serie tam, które wzniesiono w poprzek rzeki od początku XX wieku. Wcześniej uprawa roślin zależała od corocznych, naturalnych wylewów Nilu. Latem deszcze na wyżynach Etiopii powodują wzburzenie dopływów rzeki, Atbary i Błękitnego Nilu; Dziś jedynie uzupełnia ono zasoby Jeziora Namera, ale w przeszłości prowadziło do wylewów doliny i delty Nilu, powodzi uosabianej przez boga Nilu, Hapy'ego. Woda, która pokrywała wszystkie grunty rolne, opadła w październiku/listopadzie, pozostawiając na polach bogatą warstwę aluwii. Na tej żyznej glebie sadzono rośliny, które były gotowe do zbiorów w marcu/kwietniu następnego roku, z niewielkim lub zerowym podlewaniem w międzyczasie. Rolnictwo było głównym zajęciem ludności Egiptu, z której większość mieszkała w małych wioskach, rozrzuconych wzdłuż rzeki. Charakter corocznego systemu wylewów oznaczał, że poza okresem po wzroście poziomu wody – kiedy trzeba było utrzymywać wały przeciwpowodziowe, aby woda nie odpłynęła zbyt wcześnie z pól lub nie zalała wiosek – oraz sezonowym siewem i zbiorem plonów, praca była znacznie łatwiejsza niż w przypadku współczesnych metod uprawy roślin wieloletnich. Mężczyzn można było łatwiej odciągnąć od prac rolniczych i zająć się pracami publicznymi, co zresztą często się zdarzało. W czasach faraonów populacja nie przekraczała czterech lub pięciu milionów, co oznaczało, że rolnictwo nie musiało być szczególnie intensywne, aby zapewnić ludziom odpowiednie utrzymanie, a nadwyżkę można było sprzedać, aby zebrać podatki potrzebne do wspierania licznych działań państwa. Populacja Egiptu, wahająca się od zaledwie dwóch milionów w czasach Nowego Państwa do około pięciu milionów w czasach rzymskich (i 62,5 miliona obecnie), zawsze była zróżnicowana, obejmując różnorodne typy rasowe, od jasnej karnacji na północy po ciemnobrązową, widoczną na dalekim południu. Oprócz rdzennej ludności, kraj był przedmiotem znacznej imigracji, zarówno pokojowej, jak i wojowniczej, szczególnie do północno-wschodniej delty, o czym świadczył Józef. W późniejszych czasach Egipt stał się społeczeństwem raczej kosmopolitycznym, w którym w licznych ośrodkach czczeni byli obcy bogowie, a mężczyźni obcego pochodzenia piastowali wysokie stanowiska rządowe i stopnie wojskowe.

NAJSTARSZY EGİPT

Ludzie zamieszkiwali obszar zwany obecnie „Egiptem” od czasów paleolitu (starszej epoki kamienia). Wówczas tereny dzisiejszej pustyni były porośnięte lasami zasilanymi przez liczne ciek wodne. Zachowało się wiele przykładów narzędzi kamiennych, zwłaszcza ze środkowego paleolitu (ok. 100 000–50 000 r. n.e.) i późniejszych, co wskazuje na rozkwit społeczeństwa, które żyło z łowiectwa, rybołówstwa i zbieractwa. Nadejście neolitu (młodszej epoki kamienia), wraz z przyjęciem kultury rolniczej, wydaje się być następstwem zmian klimatycznych około 7000 r. p.n.e., produkując to, co jest określane jako kultury Fajum A i Fajum B w Dolnym Egipcie. Oddzielne kultury materialne kwitły w Górnym (południowym) Egipcie, nazwane od miejsc, w których zostały po raz pierwszy zidentyfikowane - Badari, El-Amra, Gerza i Nagada. Pierwszą znaną grupą była Badaria, która pojawiła się tuż przed 5000 r. p.n.e. Rozwinęła się ona w Amratyjską, ok. 4000-3500 n.e. (obecnie znaną jako Nagada I), Gerzeńską, ok. 3500-3150 n.e. (która jest obecnie znana jako Nagada II) i Nagada III (ok. 3150-3000 p.n.e.), każdą rozróżnialną po formach ceramiki i innych przedmiotów. Okres ten jest zazwyczaj znany jako okres predynastyczny, choć wielu egiptologów obecnie powszechnie nazywa

Nagada III okresem protodynastycznym. Około 3300 r. p.n.e. południowoegipskie ugrupowania polityczne (grupy ludzi zorganizowane w ramach systemu rządów) zaczęły łączyć się w bardziej znaczącą grupę, skupioną wokół miasta Hierakonpolis. To właśnie tutaj odnajdujemy pierwsze znane ślady wielkoskalowej architektury rytualnej, w istocie świątyni – założonej prawdopodobnie już 3500 r. p.n.e. i użytkowanej przez dwa stulecia lub dłużej. Po ich śmierci niektórzy z tych, którzy tam oddawali cześć, zostali pochowani na cmentarzu 200 metrów (66 stóp) na wschód, na którym znaleziono najstarszy znany dekorowany grobowiec w Egipcie, obecnie znany jako Grobowiec 100. Był on ozdobiony serią malowanych łodzi, budynków oraz postaci polujących i walczących. Istnienie tej unikalnej dekoracji wyraźnie wskazuje na przynależność do elity i jest prawdopodobne, że Grobowiec 100 należał do jednego z pierwszych „królów” południowego Egiptu. Szczegóły pozostają niejasne, ale wydaje się, że w następnym stuleciu nastąpiła dalsza ekspansja południowego państwa na północ. W ramach tego królewski cmentarz został przeniesiony na północ, do obszaru Umm el-Qaab w Abydos, który później stał się jednym z najświętszych egipskich miast zmarłych. Umm el-Qaab leży u ujścia doliny prowadzącej na zachodnią pustynię. Jego wczesny wybór na miejsce pochówku mógł wynikać z faktu, że ujście doliny było uważane za bramę na zachód, do domu zmarłych.

ŚWIT PISANIA

Dekoracja Grobowca 100 jest ściśle powiązana z malowidłami na ceramice z tego okresu, szczególnie w odniesieniu do motywów łodzi. To właśnie dalsze znaki na naczyniach wskazują na postęp w pisaniu. Naczynia z późnego okresu predynastycznego nie posiadają znormalizowanej dekoracji malarskiej, charakterystycznej dla Nagady II, ale ślady atramentu na prostych naczyniach z królewskich grobowców Nagady III w Umm el-Qaab wydają się być jednymi z najwcześniejszych przejawów pisma hieroglificznego. Te ślady atramentu tworzą graficzne przedstawienia różnych rodzajów stworzeń; uczeni interpretują te wizerunki jako wyrażające imię właściciela grobowca. Najważniejszy z tych dużych grobowców królewskich znany jest jako U-j. Zawierał on również dużą liczbę inskrypcji z dalszymi wczesnymi formami hieroglifów i zapisami liczbowymi. Etykiety te zdają się podawać nazwy różnych jednostek administracyjnych, prawdopodobnie miejsc pochodzenia produktów, do których były niegdyś przypisane. Dokładne datowanie tych najwcześniejszych hieroglifów jest niejasne, ale z pewnością mieszczą się one w okresie 150 lat bezpośrednio poprzedzających zjednoczenie Egiptu, około 3050 r. p.n.e. Nikt nie może być pewien, jakie czynniki stymulowały rozwój tego wczesnego pisma. Częstym założeniem jest wpływ pisma rozwijającego się w tym czasie w Mezopotamii. Choć istnieją dowody na kontakt tego obszaru z Egiptem w czasach predynastycznych, nie ma dokładnych dat. I choć istnieją podobieństwa, mezopotamski i egipski system pisma różnią się znacznie. We wczesnym użyciu egipskie hieroglify pojawiają się jako etykiety, zarówno na przedmiotach, jak i w większych kompozycjach artystycznych. W Mezopotamii pismo służyło celom administracyjnym i było zapisywane na glinianych tabliczkach. Biorąc pod uwagę te różnice, najbardziej prawdopodobnym powiązaniem jest to, że idea pisma mogła przedostać się do Egiptu, przyczyniając się do rozwoju lokalnego, całkowicie niezależnego systemu pisma. Kluczowe wydarzenie wczesnej historii Egiptu miało miejsce około 3050 r. p.n.e., kiedy to cały kraj został ostatecznie zjednoczony. Choć obecnie istnieje wiele dowodów na istnienie królestwa południowego, istnienie królestwa północnego, sugerowanego przez znacznie późniejszą tradycję, pozostaje wątpliwe. Najważniejszym pomnikiem Zjednoczenia jest Paleta Narmera, odkryta w Hierakonpolis w 1898 roku, a obecnie znajdująca się w Muzeum Kairskim. Kamienne palety były używane do rozdrabniania kosmetyków; wersje zdobione były szczególnie popularne w późnym okresie predynastycznym. Pod względem materiału i wykonania Paleta Narmera naśladuje serię palet łupkowych z późnego okresu predynastycznego. Ma jednak znacznie bardziej formalną strukturę dekoracyjną, stanowiąc prototyp dla wielu późniejszych pomników faraonów; zawiera również wczesne hieroglify. Rewers palety przedstawia Horusa Narmera uderzającego wroga, nad którym znajduje się podpis jednej z najwcześniejszych znanych grup

hieroglifów. Połączenie obrazów i hieroglifów, jakie można znaleźć na palecte Narmera, jest bliskie czystemu pismu obrazkowemu, ale jednocześnie zmierza w kierunku wyrażania narracji za pomocą obrazów abstrakcyjnych. Takie połączenie sceny obrazkowej ze znakami i grupami znaków tworzącymi słowa jest podstawową cechą całego zbioru dokumentów z najwcześniejszych lat egipskiej historii dynastycznej. Zawarte w niej słowa nie są uformowane w zdania, lecz współdziałają z towarzyszącymi im przedstawieniami, przekazując informacje o wydarzeniu. W tym momencie system pisma był prawdopodobnie świadomie sztuczny, nieprzeznaczony do reprodukcji. Współczesny język mówiony był jednak w dużej mierze oparty na rzeczownikach i czasownikach, a także na znakach, które miały stać się powszechne w późniejszych czasach. Miał on potencjał na późniejszy, pełny rozkwit pisma egipskiego i języka pisanego. Najwcześniejsze zachowane teksty napisane jednoznaczną serią zdań pochodzą z czasów III dynastii (2660 p.n.e.-2597 p.n.e.), pierwszej rodziny królewskiej Starego Państwa, w której reliefy świątynne przedstawiały właściwe przemówienia boskie, a w grobowcach arystokratów prywatne tytułatury, ukazujące główne cechy dojrzałego pisma. Ewolucja języka pisanego w okresie bezpośrednio poprzedzającym nie jest łatwa do prześledzenia, zwłaszcza że kluczowy okres, druga połowa II dynastii, został zniekształcony przez wojnę domową, co oznacza, że liczba dostępnych źródeł jest bardzo ograniczona. Co ciekawe, najwcześniejsze zdanie w języku egipskim znajduje się na pieczęci panowania Seta Peribseny, tuż przed wybuchem konfliktu.

NAZWY I TYTUŁY EGIPSKIE

Badanie egipskich imion to ważny temat sam w sobie, a ich transkrypcja do/z innych języków i pism była kluczowym elementem pierwszego współczesnego rozszyfrowania egipskich tekstów egiptologicznych. Imiona są również idealnym narzędziem dla nowych entuzjastów, którzy zaczynają rozpoznawać hieroglify, poprzez królewskie kartusze, a także imiona prywatne, których końcówki stanowią doskonały sposób na zaimponowanie towarzyszom!

ROZKODOWANO PALETĘ NARMERA

Centralny obraz na odwrocie palety przedstawia króla Narmera, noszącego stożkowaty biały krzyż, trzymającego wroga za włosy i przygotowującego się do zabicia go buławą, uniesioną w drugiej ręce. Bezpośrednio za jeńcem znajduje się harpun, nad tym, co prawdopodobnie jest hieroglifem oznaczającym zbiornik wodny. Ta kombinacja jednoznacznie wskazuje na imię jeńcy, a raczej grupę wrogów, którą reprezentuje. Jednak obok tego „prostego” przedstawienia znajduje się złożona postać nad jeńcem. Dolna część to hieroglif oznaczający krainę bagienną, do którego dodano ludzką głowę; implikacja jest zatem „ludem krainy bagiennej”. Jastrząb, który ma tę głowę przywiązaną za nos, jest synonimem króla, tak więc cała grupa przedstawia „król zdobył krainę bagienną”, najwyraźniej upamiętniając zjednoczenie Egiptu. Na szczycie obu boków palety znajdują się powtarzające się głowy bogini bydfła. Flankują one prostokątną ramę, z panelowaną dolną częścią, zawierającą wizerunki dłuta i sumy. Razem tworzą jeden z najwcześniejszych znanych „serechów”, prostokątną ramę, w której znajduje się imię króla Narmera.

NAZWANIE KRÓLA

NOMEN, CZYLI IMIĘ Z URODZENIA, stanowi podstawę imion, których współcześni pisarze używają dla królów Egiptu, rozróżniając władców o tym samym imieniu za pomocą liczebników porządkowych (np. „Amenemhat II”, „Totmes IV” itd.). Istnieją jednak dwie podstawowe konwencje transkrypcji używanych w ten sposób imion. Jedna z nich polega po prostu na wokalizacji podstawowej transkrypcji egipskich dźwięków na alfabet łaciński, jak opisano w następnym rozdziale (patrz strony 38–39). Druga polega na użyciu formy, w której dane imię królewskie zostało przekazane w języku greckim przez pisarzy z czasów klasycznych, pod warunkiem, że jest ono rozpoznawalnie oparte na oryginale egipskim. Ta konwencja ma tę zaletę, że zapewnia regularną pisownię, ponieważ samogłoski w

bezpośrednich transkrypcjach nie są bynajmniej powszechnie akceptowane. Z drugiej strony, wielu współczesnych egiptologów (szczególnie w USA) z zasady odrzuca takie sztuczne formy, jak transkrypcje greckie, które w każdym razie mogą być tak zniekształcone, że nie przypominają egipskich, lub których grecki odpowiednik nie jest znany. Zatem, w zależności od czytanego autora, ten sam król może być określany wieloma pozornie różnymi imionami.

Królewskość

Na szczycie Palety Narmera znajduje się prostokątna rama, zwana serechem. Jest to element występujący aż do samego końca starożytnej historii Egiptu. Jego rolą było umieszczenie pierwszego z serii oficjalnych imion, pod którymi znany był król. Do połowy V dynastii było ich łącznie pięć. Imię zawarte w serechu znane było jako imię Horus, przyjęte w momencie wstąpienia króla na tron i reprezentujące go jako inkarnację Horusa, patrona egipskiej monarchii. Było to główne imię króla przez większość dynastii I-III, ale stopniowo zostało wyparte z głównej pozycji przez inne imiona w tytulaturze. W okresie Nowego Państwa imię to pojawiało się zazwyczaj tylko tam, gdzie podawano pełną listę tytułów królewskich. W tym czasie stało się ono długim ciągiem zwrotów, bliższym tytułowi niż prostemu imieniu. Na przykład, podczas gdy typowe imię nadane wczesnym Horusom, Hotep-sekhemwy (założyciel II dynastii) oznaczało „Dwie Moce [bogowie Horus i Set] są zadowolone”, imię Osorkona II (XXII dynastia) brzmiało Kanakht-merymaat-sekha-su-Re-er-nesu-tawy, co znaczyło „Silny Byk, ukochany Maat, którego Re sprawił, że pojawił się jako król dwóch krajów”. Drugie imię w kanonie tytułarnym, Nebty, reprezentowało króla jako protegowanego Edjo i Nechbet, odpowiednio wielkich bogiń północnego i południowego Egiptu. Podobnie jak imię Horus, sięga ono najdawniejszych czasów i przez pewien czas było jedynym używanym imieniem dodatkowym. Początkowo mogło być używane jako przedrostek do „prawdziwego” imienia króla, nadanego mu przy narodzinach. Później jednak imię nadane przy narodzinach zyskało własny, odrębny przedrostek, a Nebty stało się imieniem odrębnym. Było jednym z rzadziej używanych imion i w okresie Nowego Państwa doświadczyło podobnego wydłużenia jak imię Horus. Trzecie imię w kanonie, znane jako Złoty Sokół, jest najbardziej mało znane. Poprzedzone hieroglifami oznaczającymi „sokoła” i „złoto”, pojawia się po raz pierwszy w IV dynastii, ale dopiero w Średnim Państwie każdy król zdaje się brać z niego przykład. Jego znaczenie było przedmiotem wielu debat i chociaż sokół jest zazwyczaj utożsamiany z Horusem, nie ma co do tego powszechnej zgody. Podobnie, choć znak „złota” prawdopodobnie należy traktować dosłownie, dawna sugestia wskazywała na odniesienie do predynastycznego miasta Nubt (słowo „złoto” to „nub”), którego bogiem był Set. W mitologii egipskiej Set był wrogiem Horusa, a zatem cały tytuł można odczytać jako „Horus [zwycięski] nad Setem”. Chociaż w czasach Ptolemeuszów mogło to być postrzegane jako implikacja, obecnie uważa się to za mało prawdopodobne z przyczyn ideologicznych. Znaczenie tytułu pozostaje niejasne; można jednak zauważyć, że złoto było materiałem, z którego zbudowane były ciała bogów, a stąd tytuł może sugerować, że jest to „złoty król”.

Królewskie Pierścienie

Pozostałe dwa imiona są najbardziej znane i od późnego Starego Państwa stanowiły główny sposób identyfikacji króla, łatwo rozpoznawalny dzięki umieszczeniu go w owalnej ramce, zwanej kartuszem. Ta współczesna nazwa wywodzi się z podobieństwa kształtu do naboju do broni wojskowej („kartusz” po francusku). W rzeczywistości przedstawia on zawiązaną linę i wywodzi się od okrągłego znaku shen (2), który prawdopodobnie przedstawiał obieg słońca i często jest znajdowany w szponach boskich ptaków drapieżnych. Imiona te znane są pod łacińskimi terminami nomen i prenomen. Nomen, który zajmuje ostatnie miejsce w kanonie imion królewskich, był imieniem rodowym króla, niekiedy zdobionym epitetem, takim jak „ukochany boga”. Po raz pierwszy pojawia się (bez kartusza) w drugiej połowie I dynastii, poprzedzony tytułem nesubity, „Ten z turzycą i pszczołą”. Tradycyjnie tłumaczono go jako „Król Górnego i Dolnego Egiptu”, ale obecnie wydaje się pewne, że jest to błędne, ponieważ

turzyca i pszczoła nie są heraldycznymi symbolami północnego i południowego Egiptu, lecz oznaczają jakiś inny element dualizmu w pojęciu królewskości. Pierwsze przykłady współczesnego użycia kartusza pochodzą z czasów III dynastii, choć był on używany retrospektywnie do umieszczania imion wcześniejszych królów na listach królów lub w innych tekstach, które muszą odnosić się do starożytnych władców. Pod koniec V dynastii jego prefiks został zmieniony na si-Re (syn [boga słońca] Re). Od Nowego Państwa alternatywą było neb-khau (Pan Diademów/Objawień). W niektórych okresach si-Re było umieszczane wewnątrz kartusza, przed właściwym imieniem, ale nigdy nie było to powszechne.

Prenomen i Prenomina

W przeciwieństwie do współczesnych monarchów, starożytni egipscy królowie o tym samym imieniu nie używali cyfr do oznaczania jednostek – na przykład Wilhelm IV czy Ludwik XIV. Zamiast tego, rozróżnienie opierało się na całym zestawie imion, w szczególności na drugim imieniu w kartuszu, prenomen. Poprzedzał je jeden z dwóch tytułów oznaczających władzę nad dwoma aspektami królestwa egipskiego, z których jeden, nesubity, spotkaliśmy już obok nomen. Prenomen pojawia się po raz pierwszy w okresie V dynastii, ale nie był konsekwentnie przyjmowany przez królów aż do wczesnego okresu VI dynastii. Następnie stał się standardowym skrótowym sposobem oznaczania króla aż do XXVI dynastii, kiedy nomen ponownie przejął kontrolę. Tak więc w tekstach, w których było miejsce tylko na jedną część królewskiej tytulatury, król taki jak Tutanchamon byłby określany swoim prenomem, Nehkheperure, a nie nomenem Tutankhamun-heqaiunshemay (Tutanchamon, władca południowego Heliopolis). Z nielicznymi wyjątkami, prenomen zawsze zawierał imię boga słońca Re. Ponadto spokrewnieni królowie mogli przyjmować prenomen o biznesowo podobnej formie. Na przykład wielu władców XVIII dynastii miało imiona o strukturze X-kheper(u)-Re; inni z Drugiego Okresu Przejściowego spopularyzowali kształt Sekhemre-X, X reprezentujący zmienny element imienia. Ogólnie rzecz biorąc, królowie egipscy starali się wybierać prenomena, które nie były wcześniej używane, choć wiele z nich miało wyraźnie przypominać prenomena z iluzji Triumfujący poprzednik. Jednym z przykładów jest Totmes IV, którego „Mencheperure” różniło się tylko jedną literą od „Mencheperre” Totmesa III. Czasami powtarzano wcześniejsze użycie, ale zazwyczaj towarzyszyło ono innemu nomen i było używane wiele lat po śmierci poprzedniego użytkownika. Jednak w Trzecim Okresie Przejściowym system ten załamał się, a prenomena zaczęto używać ponownie w ciągu kilku lat od ich ostatniego użycia, ale również z praktycznie tym samym nomenem co wcześniej! W większości przypadków niewielka różnica w używanych epitetach pozwala historykom odróżnić dwóch królów o niemal identycznych imionach (np. Usermaetre-setpenamun Osorkon-meryamun-sibast [Osorkon III] vs. Usermaetre-setpenamun Osorkon-meryamun-sieset [Osorkon III]), ale może to być niezwykle trudne. Rzeczywiście, w pewnym przypadku minęło około 50 lat, zanim rozpoznano, że było dwóch królów noszących to samo imię – prenomen Hedijkheperre i nomen Szeszonk.

Epitety

Rozróżnienie to stało się możliwe częściowo dzięki badaniu użycia epitetów w imionach królewskich. Najwcześniejsze kartusze zawierały proste imiona – przedostatni król V dynastii nosił nomen Isesi, a prenomen Dzedkare. Ten schemat utrzymywał się aż do XVIII dynastii, kiedy królowie zaczęli dodawać epitety zarówno do nomina, jak i prenomena. W tym drugim przypadku epitety były używane tylko w określonych okazjach i nie stanowiły integralnej części imienia. Na przykład w świątyni boga Ptaha król mógł być „setep-en-Ptah”, „wybrany przez Ptaha”. Ten sam schemat można było początkowo zaobserwować w nomina, ale stały się one stałymi częściami kartusza w połowie XVIII dynastii. Amenhotep II, na przykład, był 'netjer-heqa-On' ('boski władca Heliopolis'), Amenhotep III 'heqa-Waset' ('władca Teb) i Amenhotep IV 'netjer-heqa-Waset' ('boski władca Teb'). Prawie bez wyjątku wszyscy kolejni królowie włączali jeden lub więcej epitetów do swoich nomina, najczęstszym było

'mery-Amun' ('umiłowany Amona'), ale możliwe były różne inne opcje. Prenomen po raz pierwszy na stałe włączył epitet za Amenhotepa IV. Niektórzy z bezpośrednio kolejnych królów poszli w ich ślady, aż do kilku lat panowania Ramzesa II. Dodał on wtedy pasierba-Re (choen Re') do prostego Usermaetre. Epitety były odtąd używane w prenomen każdego władcy aż do ostatnich kilku lat Trzeciego Okresu Przejściowego, kiedy imiona powróciły do swojej prostoty ze Starego i Średniego Państwa. Zarówno nomina, jak i prenomena pozostały w tym stanie (a wraz z nimi pozostałe imiona w ramach tytulatury) aż do ostatnich lat niepodległości Egiptu. Jednakże macedońscy królowie z dynastii Ptolemeuszów i ich cesarscy następcy przyjęli niezwykle rozbudowane kartusze, które stały się w istocie ciągami epitetów. W szczególności prenomen utracił wszelki ślad łatwo rozpoznawalnego imienia „rdzeniowego”. Aleksander Wielki zapoczątkował ten proces, nadając sobie po prostu imię Setpenre-meryamun („Wybraniec Re”, „Ukochany Amona” – oba te określenia wcześniej były używane wyłącznie jako epitety), podobnie jak Ptolemeusz I. Filip Arydajos i Ptolemeusz II używali bardziej tradycyjnych prenominów, ale Ptolemeusz III od razu posunął się do używania rozbudowanego prenomena Iwaennetjerwysenwy-setpenre-sekhenankhenamun (Dziedzic dwojga bliźniaczych bogów, wybraniec Re, żywa potęga Amona); jego następcy naśladowali tę długość. Kartusze ptolemejskie i rzymskie są zatem łatwe do rozpoznania, ponieważ zazwyczaj zawierają dwa lub więcej znaków niż rodzime egipskie imiona królewskie. Zrezygnowali również z długotrwałego włączania imienia boga słońca Re do prenomena. Ptolemejskie i rzymskie nomina są również długie, z wieloma epitetami, często w tym „ankhdjet-meryptah” („żywący wiecznie, ukochany Ptaha”). Rzymskie kartusze odzwierciedlają czysto nominalny status cesarza jako faraona, z istotnymi odstępstwami od konwencjonalnych sformułowań. Tylko kilku najwcześniejszych cesarzy, aż do Domicjana (51-96 n.e.), używało imion Horus, Nepty i Złoty Sokół, i nie wszyscy używali dwóch imion w kartuszach. Konwencja, zgodnie z którą nomen zawierał imię własne, również nie zawsze była przestrzegana, a między poświęceniami poszczególnych cesarzy często występują znaczne rozbieżności. Jeden z zestawów imion używanych przez Klaudiusza (10 p.n.e.-54 n.e.) zawierał prenomen Heqaheqau-autokrator-meryesetptah „Władca Władców, Autokrata, ukochany Izydy i Ptaha” oraz nomen Tiberios Klaudios. Natomiast Tytus (39-81 n.e.), najstarszy syn Wespazjana, używał niegdyś prenomen Autokrator Titos Kaisaros, z nomen Wespasianos-entykhu.

Ojciec i Syn

Jedną z odmian tego schematu można odnaleźć w okresie XIII dynastii, kiedy to wielu królów przyjęło tzw. nomina „filiacyjne”, czyli imiona zawierające imiona ich ojców. Być może pod wpływem sporów o prawowitość tronu wśród niektórych pretendentów, kartusze te zawierały imiona ojca króla, a czasem nawet dziadka. Doskonałym przykładem jest Ameny-Inyotef-Amenemhat, lepiej znany jako Amenemhat VI. Co ciekawe, nie wiadomo, czy jego ojciec Inyotef był królem, ale „Ameny” (znana skrócona forma imienia „Amenemhat”) odnosi się do jego panującego dziadka, Amenemhata V. Te imiona często wskazują na królów, których dokładne miejsce w historii jest nieznane. Na przykład imię „Qemau-Sihornedjhyotef” było znane od dawna, ale imię „Ameny-Qemau” zostało zidentyfikowane dopiero po odkryciu jego zrujnowanej piramidy w 1957 roku. Nomina filiatywna pozwoliła zidentyfikować Sihornedjhyotefa jako syna Qemau, a Qemau jako prawdopodobnego syna Amenemhata V. Pokazywało to również, że trzy pokolenia nie rządziły po sobie, lecz były rozdzielane przez innych królów, co rodzi interesujące pytania dotyczące ówczesnych wydarzeń politycznych.

TO, CO OTOCZY SŁOŃCE

KARTUSZ POCHODZI Z OKRĄGŁEJ LINII, znanej jako shen (szen), symbolizującej wszystko, co otacza słońce, i zazwyczaj trzymanej w szponach bogów-ptaków. W owalnej formie symbolizował on uniwersalne panowanie faraona i jest najczęściej spotykanym elementem umieszczanym na pomnikach dla imion królewskich. Najwcześniejsze przykłady pochodzą z początków starożytnego

Rzymu. Przez większość historii Egiptu używali ich tylko królowie, ale od późnego Średniego Państwa zaczęto ich używać w odniesieniu do innych członków rodziny królewskiej, w szczególności królowej. Wreszcie, w okresie grecko-rzymskim, stosowano je okazjonalnie również do imion bogów. Te filiatywne nomina są użyteczne, ponieważ dynastia, w której występują, jest szczególnie niejasna historycznie i pomagają potwierdzić sytuację niektórych monarchów. Jednak wiemy wystarczająco mało o motywacji stojącej za tymi imionami, że próba argumentowania, iż królowie tamtego okresu bez filiatywnych nomina byli uzurpatorami lub zostali mianowani następcami tronu przez bezdzietnego poprzednika, nie może zostać udowodniona.

Królowe i ich tytuły

Tytuł, który zazwyczaj czytamy jako „Królowa”, *hemet-nesu*, oznacza dosłownie „Żona Króla”. Królowe żony króla, panujące samodzielnie, były nazywane „Królami”, ale zazwyczaj z żeńskim przyrostkiem gramatycznym. Czasami używa się go również w odniesieniu do „Matki Króla”, która oczywiście często była żoną króla. Słowa „książę” i „księżniczka” były również prostymi członami. Dwa dość szczególne tytuły to „Ojciec Boży” i „Matka Boża”, które czasami mogły oznaczać rodziców króla niepochozącego z rodziny królewskiej. Pierwszy tytuł mógł jednak mieć inne znaczenie i należy go interpretować ostrożnie.

Urzednicy Państwa

Osoby prywatne w Egipcie szczególnie chętnie posługiwały się tytułami. Osoby o wysokim statusie społecznym nosiły ich długie łańcuchy. Ponieważ umiejętność czytania i pisania była wysoko ceniona i dostępna jedynie dla nielicznej mniejszości społecznej, tytuł „pisarza” był bardzo popularny. Umiejętność czytania i pisania była kluczem do władzy, a jej nauczali prywatni nauczyciele i szkoły świątynne, w istocie, potomkowie istniejącej elity piśmiennej. Elita ta obejmowała przedstawicieli klasy rzemieślników, ale większość osób umiejących czytać i pisać w starożytnym Egipcie można ogólnie zaklasyfikować jako „urzędników”. Choć wiele tytułów ma charakter funkcjonalny, inne zdają się mieć na celu umiejscowienie osoby w ogólnej hierarchii tytułów. Te ostatnie były najpowszechniejsze w Starym Państwie, kiedy to wiele dawniej funkcjonalnych tytułów stało się po prostu oznakami statusu. Badanie tytułów pozwala nam zrekonstruować w dużej mierze sposób organizacji państwa egipskiego i jego zmiany w czasie. W najdawniejszych czasach najwyższym rangą urzędnikiem królewskim był kanclerz. Tłumaczenia wielu tytułów są czysto konwencjonalne; „kanclerz” odnosi się do egipskiego słowa *sedjawty-bity*, które dosłownie tłumaczy się jako „nosiciel pieczęci królewskiej” (por. poniżej). Jednakże „kanclerz” lepiej oddaje implikacje miejsca posiadacza tytułu w hierarchii państwowej, szczególnie we wczesnych latach historii Egiptu. Podobnie egipski *tjari*, który od IV dynastii wyznaczał nowego wysokiego urzędnika, pełniącego faktycznie funkcję premiera, jest zwykle nazywany „wezyrem”. W okresie XVIII dynastii urząd wezyra został podzielony równo na dwie części, z dwoma urzędnikami, z których każdy odpowiadał za połowę Egiptu. Ta dwoistość jest widoczna również w innych wpisach, choć niektóre z nich, tradycyjnie tłumaczone jako oznaczające urzędnika „północnego” lub „południowego”, mogą nie być prawdziwe. Wiąże się z tym wspomniana wcześniej kwestia, że tytuł królewski „*nesu-bity*” może nie oznaczać „króla Górnego i Dolnego Egiptu”, jak wcześniej zakładano. Jedną z kwestii dotyczy wspomnianego tytułu, *sedjawty-bity*; często tłumaczonego jako „Pieczęciarz Króla Dolnego Egiptu”, ale nie istniało odpowiadające mu *sedjawty nesu*, „Pieczęciarz Króla Górnego Egiptu”. Teraz wydaje się jasne, że tytuł ten odnosi się wyłącznie do „króla” per se, bez żadnych implikacji geograficznych. Wiele tytułów odnosi się do zarządzania rolnictwem w Egipcie. Ziemia uprawna Egiptu i nadwyżki, które produkowała, stanowiły fundament, na którym opierały się osiągnięcia cywilizacji. Teoretycznie cała ziemia Egiptu należała do króla, ale w praktyce większość z niej była zarządzana przez osoby prywatne lub organizacje religijne. Dwa główne obszary podlegały instytucjom religijnym: domeny grobowe, gdzie ziemia była przydzielana przez zmarłego na ofiary do

jego grobu, a kapłan miał się tym zajmować; oraz świątynie, które wymagały ziemi na finansowanie ofiar i kapłaństwa, a także na budowę, prace i konserwacje. W związku z tym, domeny świątynne były kluczowymi motorami napędowymi gospodarki, zapewniając utrzymanie szerokiej gamie pracowników rolnych, artystycznych, architektonicznych i kapłańskich oraz produkując wiele najwspanialszych dzieł sztuki tamtych czasów.

Kapłaństwo

Podstawowy tytuł, który tłumaczymy jako „kapłan”, hem-netjer, w rzeczywistości oznacza „sługę boga” i przypomina nam, że świątynia była uważana za dom boga, z „gospodarstwem domowym”, jak każdy inny właściciel-gospodarz o wysokim statusie. Wielkość tego gospodarstwa domowego była bardzo zróżnicowana, w zależności od zasobów bóstwa. Bóg małej prowincjonalnej świątyni mógł nie mieć żadnych pełnoetatowych kapłanów, którzy na zmianę prowadzili członków lokalnej społeczności, by służyć bogu przez określony czas; generalnie nosili podstawowy tytuł kapłański, waab, dosłownie „czysty”. Z drugiej strony, wielcy bogowie państwowi, tacy jak Amon-Re w Tebach, mieli duże, pełnoetatowe służby. W Karnaku, głównej siedzibie kultu Amona, było nie mniej niż czterech głównych kapłanów z tytułem hem-netjer, w liczbie od 1 do 4, z których pierwszego zazwyczaj nazywamy Arcykapłanem. Było też wielu młodszych członków duchowieństwa, z takimi tytułami jak wspomniany waab i hery-khebet („kapłan-lektor”, odpowiedzialny za boską liturgię). Od Nowego Państwa arcykapłan Amona-Re miał żeński odpowiednik, znany jako Małżonka Boga. Początkowo często była również królową, ale w Trzecim Okresie Przejściowym najwyraźniej pozostała bez ziemskiego małżonka i pod koniec tego okresu stała się dominującą postacią w Tebach. Arcykapłani niektórych innych głównych bogów posiadali specjalne tradycyjne tytuły; na przykład arcykapłan Re w Heliopolis był „Największym z Widzących” (wer-maau), a arcykapłan Ptah z Memfis „Największym z Rzemieślników” (wer-kherp), co nawiązywało do patronatu Prah nad tymi osobami. Istniały oczywiście inne lokalne różnice, odzwierciedlające fakt, że religia egipska nie była skoordynowaną całością, lecz luźną konfederacją odrębnych, często rażąco sprzecznych, doktryn i praktyk. Oprócz gotowości Egipcjan do przyjmowania obcych kultów, obraz religijny w dolinie Nilu znacznie odbiegał od sztywnych struktur kultowych spotykanych gdzie indziej, w świecie starożytnym, średniowiecznym i nowożytnym.

Imiona codzienne

Zgodnie z tradycją, imię starożytnego Egipcjanina miało być wybierane ze słów matki w chwili narodzin dziecka. Niektóre imiona rzeczywiście wydają się pasować do takiego sposobu wyboru, na przykład lufeni („On jest mój”), a także takie imiona jak Nefret („Piękna”). Z drugiej strony istniało wiele imion, które raczej nie zostały wybrane w taki sposób i odzwierciedlały przemyślaną decyzję – szczególnie gdy, co było powszechne, dziecko otrzymywało imię po dziadku. Wiele imion wiązało noszącego je bóstwo, takie jak Ramose („Zrodzony z Re”), Siamun („Syn Amona”), Prahemheb („Prah w święcie”), Dzedmutiusankh („Mut postanawia, że żyje”) i Hori („Jedyny z Horusa”). Inne opisywały cechy – np. Qen („Odważny”), Nakht („Silny”), Nedjmet („Słodki”) lub określały zawód – np. Pahemnetjer („Kapłan”). Inną kategorią byli „lojaliści”, łączący imię panującego króla z korzystnym epitetem, np. Mencheperre-sonbe („Zdrowie Mencheperre [Totmesowi III]”) i Rameses-nakhte („Ramzes jest silny”). Wiele osób dodawało takie imię do swojego imienia rodowego, a ten rodzaj podwójnego nadawania imion był szczególnie powszechny w XXVI dynastii. Mody w imionach zmieniały się z biegiem czasu i stosunkowo niewiele z nich było obecnych w historii Egiptu. Dotyczyło to zarówno stylów imion, jak i przywoływanych bogów, i często możliwe jest przybliżone określenie wieku osoby wyłącznie na podstawie jej imienia. Na przykład imiona w formie „Dzed-X-iuf/ius-ankh” były popularne w III Okresie Przejściowym, podczas gdy imiona odwołujące się do Sobka często występują w późnej fazie Średniego Państwa. Oczywiście, wiele z tych imion było zbyt niezgrabnych do codziennego użytku, a ich skrócone formy były powszechne. Niektóre przyjęły status oficjalnych imion

alternatywnych i pojawiały się na pomnikach obok „prawdziwego” imienia. Podczas gdy niektóre skrócone formy były specyficzne dla ich nosiciela, istniały również inne, które regularnie występowały z „prawdziwym” imieniem. Najprościej rzecz ujmując, Amenemhat stał się „Ameny”, ale bardziej oddalone od swoich korzeni były „Mahu” dla Amenemheba i „Huy” dla Amenhotepa. Podobnie, biblijna postać „Mojżesz” jest prawie na pewno skróconą wersją imienia takiego jak „Ramose” lub „Amunmose”.

WIELKI DOM

Określenie „FARAON”, tak powszechnie stosowane dziś w odniesieniu do starożytnych egipskich królów, jest w rzeczywistości późniejszym dodatkiem do ich wachlarza tytułów. Słowo używane dzisiaj pochodzi z Biblii, ale ostatecznie opiera się na egipskim per-aa, oznaczającym „Wielki Dom”. Odnosiło się ono do pałacu, a jego użycie w odniesieniu do władcy lub rządu wyraźnie odpowiada współczesnemu użyciu określenia „Nr 10 Downing Street” w odniesieniu do premiera. W Wielkiej Brytanii „Pałac Buckingham” oznaczał monarchę Wielkiej Brytanii, „Biały Dom” prezydenta USA, a „Kreml” prezydenta Rosji. Po raz pierwszy tytuł ten pojawił się jako prawdziwy tytuł królewski w późnym okresie Nowego Państwa i jest powszechny w okresie późnym. W czasach rzymskich, w okresie dekoracyjnym, tytuł „faraon” pojawiał się samodzielnie, w kartuszu, w świątyniach, gdy tożsamość cesarza była niepewna.

STAROŻYTNY JĘZYK EGIPSKI

Język faraonów

JĘZYK EGIPSKI, język faraonów, jest obecnie praktycznie martwy. Jedynym miejscem, gdzie można go dziś usłyszeć, poza zajęciami z egiptologii, jest garstka najbardziej tradycjonalistycznych kościołów egipskich. Tam, we fragmentach liturgii, można odnaleźć język koptyjski – bardzo późną wersję języka egipskiego, wykorzystującą greckie litery. Koptyjski przestał być językiem potocznym w średniowieczu i obecnie jest w pełni rozumiany jedynie przez garstkę uczonych. Współcześni mieszkańcy doliny Nilu posługują się językiem arabskim, zupełnie innym językiem, pochodzącym daleko poza granice Egiptu. Istnieje jednak związek między językiem arabskim a starożytnym egipskim. Oba należą do rodziny języków afroazjatyckich, obejmującej duże obszary Lewantu i północnej części Afryki. Arabski należy do semickiej części tej grupy (wraz z hebrajskim i akadyjskim, starożytnym językiem Mezopotamii). Języki afroazjatyckie mają wiele wspólnych cech, w tym względne znaczenie spółgłosek nad samogłoskami oraz stosowanie tych samych sufiksów dla niektórych części mowy. Dlatego język starożytny egipski najlepiej badać w odniesieniu do gramatyki współczesnego języka arabskiego lub języków orientalnych, a nie próbując go wpasować w strukturalny kontekst języków zachodnich. Jak zobaczymy, człowiek, który w czasach nowożytnych rozszyfrowywał hieroglify, celowo zagłębił się w nowoczesne języki orientalne, przygotowując się do tego zadania.

ALFABET EGIPSKI

STAROŻYTNY EGIPSKI OPIERAŁ SIĘ NA alfabecie składającym się z 24 spółgłosek. Nie wszystkie z nich bezpośrednio odpowiadają alfabecie angielskiemu, choć wszystkie występują w alfabecie języka semickiego, takiego jak arabski. Konwencjonalna kolejność znaków jest zatem oparta na tej używanej w języku semickim, jak podano poniżej. Żaden z poniższych znaków nie jest prawdziwą samogłoską. Podobnie jak we współczesnym drukowanym języku arabskim i hebrajskim, samogłoski nie były zapisywane i musiał je podać czytelnik, korzystając z własnej znajomości języka. Dźwięki często transkrybowane dziś za pomocą liter a, i oraz u są w rzeczywistości uważane jedynie za półsamogłoski, a także w piśmie arabskim, w przeciwieństwie do prawdziwych samogłosek. To oczywiście prowadzi do problemów, gdy próbuje się wypowiedzieć zestaw egipskich słów, czy to podczas czytania na lekcji,

czy też tworząc wersje imion akceptowalne dla czytelnika niebędącego specjalistą. twt-'n-imn jest ewidentnie znacznie mniej strawne niż Tutanchamon!

HIEROGLYPH	ACADEMIC TRANSLITERATION ¹	ENGLISH EQUIVALENT	COMMENT
	ʾ	a	
	i, j	a, i	
	y, j	y	
	ʿ	a	'ayin, a guttural sound not found in English
	w	w, u	
	b	b	
	p	p	
	f	f	
	m	m	
	n	n	
	r	r	
	h	h	
	ḥ	h	An emphatic h
	ḫ	kh	
	ḫ	kh	A softer sound, perhaps closer to 'ch' or 'sh'
	s	s	
	š	sh	
	q	q	
	k	k	
	g	g	
	t	t	
	ti	ti	
	d	d	
	ḏ	dj, z	

Powszechną zasadą egiptologów jest to, że jeśli istnieją jakiegokolwiek wskazówki dotyczące samogłosek w tekstach w pismach, w których występują samogłoski (np. akadyjskim i koptyjskim, bardzo późnej wersji języka egipskiego, w której używano liter greckich), to zostaną one użyte, ale w przeciwnym razie dodaje się „e”, aż do uzyskania czegoś, co da się wymówić. To wyjaśnia duże zróżnicowanie w transkrypcjach imion faraonów w różnych współczesnych dziełach.

SYSTEM PISMA HIEROGLIFICZNEGO

Chociaż niemal wszystkie hieroglify przedstawiają obiekty ożywione lub nieożywione, nie były one „pismem obrazkowym” w najprostszej postaci. Niektóre znaki pełnią funkcję obrazów rzeczy, do których się odnoszą, ale zdecydowana większość tego nie robi, a jeśli już, to jedynie pośrednio. Ich zasadniczym celem jest przedstawienie 24 liter alfabetu egipskiego we wszystkich kombinacjach niezbędnych do zapisu języka egipskiego.

Determinanty i wielostronne

Wszystkie starożytne słowa egipskie składają się z dźwięków wymienionych w tabeli, a zatem teoretycznie każde słowo można było zapisać za pomocą znaków tam przedstawionych. W praktyce

jednak tak się nie stało i w piśmie regularnie używano setek innych znaków. Pierwsze to determinatywy. W starożytnym Egipcie pisane samogłoski były pomijane, co oznaczało, że więcej niż jedno słowo mogło mieć dokładnie taką samą strukturę spółgłoskową. Angielskim przykładem mogą być słowa „shape”, „ship”, „sheep” i „shop”. Pozbawione samogłosek, zostają zredukowane do spółgłosek „SH” i „P”. Chociaż możliwe byłoby odgadnięcie, które słowo miało na myśli na podstawie kontekstu lub gramatyki, istniałby wyraźny problem z poprawnym określeniem znaczenia. Rozwiązaniem mogłoby być dodanie kolejnego znaku, który wskazywałby na znaczenie słowa – być może obrazka przedmiotu lub czegoś, co mogłoby również wskazywać, jaki rodzaj słowa miał na myśli. Właśnie tak postępowali Egipcjanie; w naszym przykładzie po SH+P nastąpiłoby „sheep”, „ship” i (plan budynku) „shop”. „Shape” jest bardziej podchwytliwe; rzeczownik mógłby mieć zwój papirusu (5), aby wskazać abstrakcyjne pojęcie, podczas gdy czasownik mógłby mieć, aby wskazać czynność fizyczną. Niestety dla współczesnego (i starożytnego) ucznia, pismo hieroglificzne zawierało znacznie więcej niż tylko znaki alfabetyczne i determinatywy. Obok nich istniały bowiem znaki, które mogły zapisać dwie spółgłoski, trzy spółgłoski, a nawet całe słowo (znane jako znaki dwuliterowe, trójliterowe i słowne). Granica między znakami wieloliterowymi a znakami słownymi jest cienka; w rzeczywistości niektóre znaki można zaliczyć do obu grup, w zależności od kontekstu, w którym są używane. Jednym ze sposobów rozpoznania znaku słownego jest pojedyncza kreska, choć nie zawsze jest to prawdą. Użyteczną wskazówką do klasyfikacji jest osobliwość w użyciu znaków dwuliterowych i trójliterowych. Znaki te, choć same w sobie zawierają dwie lub trzy wyraźne spółgłoski, są zazwyczaj „wzmocniane” poprzez dopisanie po nich znaków alfabetycznych oznaczających ich własne głoski. Na przykład, nfr („dobry/piękny”) można bez problemu zapisać samodzielnie – jak to bywa w niektórych przypadkach, szczególnie gdy przestrzeń jest ograniczona. Zazwyczaj jednak zapisuje się je jako; na pierwszy rzut oka wydaje się, że brzmi to „nfrfr”, ale w rzeczywistości oba te znaki są znane jako „uzupełnienia fonetyczne”. Oznacza to, że nie są one odczytywane, a jedynie „wzmocniają” znak główny. Istnieje jednak niewiele sztywnych reguł dotyczących tego, jak dokładnie te dopełnienia należy stosować z poszczególnymi znakami w poszczególnych okolicznościach: niektóre formy trójliterowe występują tylko z jednym dopełnieniem (np. sdm, „słyszeć”), a niektóre formy dwuliterowe można stosować z wypisanymi obiema dźwiękami (np. b3t, „krzew”).

HIEROGLIFY PISANE RĘCZNIE I ICH POCHODNE

Hieroglify idealnie nadawały się do celów monumentalnych i dekoracyjnych, gdyż w razie potrzeby umożliwiały wykonywanie bardzo szczegółowych rysunków za pomocą dłuta i pędzla, jednak były mniej przydatne w codziennym użytku. Chociaż wprawna ręka może stworzyć podstawowy hieroglif w czasie niewiele dłuższym niż napisanie współczesnej wielkiej litery rzymskiej, ich użycie sprawiałoby, że tworzenie długich dokumentów pisanych ręcznie byłoby pracochłonnym zadaniem. W związku z tym, już na wczesnym etapie historii Egiptu rozwinęła się odrębna, pisana ręcznie wersja pisma hieroglificznego, znana dziś jako hieratyczna. W początkowych fazach pismo hieratyczne stanowiło niewiele więcej niż uproszczenie podstawowych znaków, ale w okresie Średniego i Nowego Państwa nabrało różnych charakterystycznych cech. Relacja między wieloma znakami hieratycznymi a ich pierwowzorami jest wówczas znacznie trudniejsza do rozróżnienia. Pismo przyjmuje różne charakterystyczne sposoby zapisu słów, które nie odzwierciedlają tych występujących w hieroglifach. Pismo hieratyczne było używane w szerokim zakresie celów religijnych i domowych. Używano go głównie na papirusach; fragmenty kamienia lub ceramiki, znane jako ostraki, służyły do swobodnych zapisów. Hieratyka pozostała głównym pismem w celach religijnych, w szczególności w księgach pogrzebowych, takich jak Księga Umarłych – aż do najnowszych okresów starożytnej historii Egiptu. Jednak w użytku domowym pismo odręczne nadal się rozwijało, a około XXV dynastii pojawiła się w pełni odrębna odmiana – demotyka. Chociaż w pełni rozwinięta hieratyka jest daleka od tradycyjnych hieroglifów, pochodzenie wielu znaków jest nadal mniej lub bardziej widoczne. Z kolei demotyka jest

nierozpoznawalna jako pochodna hieroglifów i jest opisywana jako „zestaw poruszonych przecinków”. Pismo demotyczne było używane głównie do celów administracyjnych, choć niektóre księgi pogrzebowe sporządzono właśnie za jego pomocą. Zaprojektowano je do pisania piórem na papirusie, ale istnieje wiele przykładów wersji rzeźbionych, szczególnie w okresie ptolemejskim i rzymskim. Do najbardziej znanych przykładów należą niektóre dekrety ptolemejskie, które były inskrypcjami zarówno hieroglifami, jak i demotycznymi w świątyniach. Niektóre „edycje” łączyły te dwie egipskie wersje z greckim tłumaczeniem; to właśnie jedno z nich, słynny Kamień z Rosetty (patrz strony 107-10), dostarczyło klucza do rozszyfrowania starożytnych egipskich pism. Ostatnim pismem używanym do zapisu języka egipskiego był alfabet koptyjski. Opierał się on na alfabecie greckim, z dodatkiem pewnych znaków z języka demotycznego, które umożliwiały zapisywanie dźwięków.



STAROŻYTNA GRAMATYKA EGIPSKA




SZCZEGÓŁOWE OPISY gramatyki różnych etapów rozwoju języka egipskiego wykraczają poza zakres tego tekstu; istnieje wiele książek poświęconych temu tematowi, a niektóre z nich są wymienione w bibliografii. Aby jednak w pełni zrozumieć, jak działają hieroglify, trzeba poznać specyfikę języka średnioegipskiego.

Struktura zdania

Należy pamiętać, że podstawowa forma języka egipskiego bardzo różni się od angielskiej i większości innych języków europejskich i, jak już wspomniano, jest znacznie bliższa arabskiemu i hebrajskiemu. Podstawowy szyk wyrazów w zdaniu w języku średnioegipskim to: czasownik-podmiot-dopełnienie; inną ważną cechą jest częste użycie sufiksów oznaczających zaimki. Na przykład,




czytamy rdi s mw n hmt.f i oznacza „mężczyzna daje wodę swojej żonie”,  jest to czasownik rdi, „dawać”, złożony ze znaku alfabetycznego r wraz z dwuliterową literą ; s, „mężczyzna”, jest

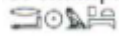
zapisywane , używany jako znak słowny, co jest wskazywane przez pojedynczą kreskę, która po nim następuje. Glif siedzącego mężczyzny może być również używany jako determinant różnych męskich zawodów lub nazw własnych. Następne znaki pokazują, jak użycie hieroglify może się różnić w zależności od kontekstu. Z czterech znaków , tylko ostatni to proste n alfabetyczne, przyimek „do”. Znak ten w rzeczywistości reprezentuje wodę, a gdy trzy są zgrupowane razem, mogą działać jako znak słowny oznaczający „wodę”, czytając mw. Następna grupa obejmuje dwuliterowe hm, z alfabetycznym t i siedzącą kobietą jako determinant. T to żeńska końcówka dziewiątki w języku egipskim. Wreszcie,  f, to trzecia osoba rodzaju męskiego, przyrostek zaimka „jego”.

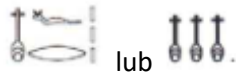
Napina

W języku egipskim czasy są dość złożone i nie odpowiadają dokładnie czasom w języku angielskim. Zamiast teraźniejszości i przeszłości stosowano pojęcia czynności niepełnej i pełnej. W większości przypadków nie ma to wpływu na tłumaczenie, ale w niektórych sytuacjach może mieć znaczenie. Zatem sam czasownik podstawowy oznacza teraźniejszość; przeszłość jest wskazywana przez dodanie n. Zatem sdm.f oznacza „on słyszy” i sdm.nf „on słyszał”. W tych przykładach f oznacza zaimek „on”. W języku egipskim zaimek ten jest zazwyczaj zapisywany po czasowniku lub rzeczowniku, do którego się

odnosi (stąd mamy również s3.f, „jego syn” itd.). Negację zapewnia umieszczenie  (n) przed czasownikiem, chociaż ciekawe jest, że np. „on nie słyszy” jest zapisywane jako n sdm.nf, a „on nie słyszał” jako n sdm.f, odwrotnie niż można by się spodziewać.









Rzeczowniki

W języku średnioegipskim rzeczowniki zazwyczaj nie posiadają określonego rodzajnika (odpowiednika angielskiego „a” lub „the”), choć cecha ta jest widoczna w języku późnoegipskim. Ponieważ czasownik „to be” jest używany tylko w określonych okolicznościach, niektóre zdania mogą wydawać się wyjątkowo proste. Na przykład „the sun is in the sky” można zapisać po prostu jako:  (sun) m (in) pt (sky). Liczba mnoga (z końcówką „w”) jest oznaczana przez trzykrotne powtórzenie znaku słownego lub trzy kreski po słowie. Zatem „beauties” (nfrw) można zapisać na dwa sposoby:




Zaimki


On, ona, ono, oni i inne zaimki są zazwyczaj zapisywane w języku egipskim jako sufiksy, choć w pewnych okolicznościach używa się innych ich rodzajów. Zaimki-sufiksy są następujące:

	.i	I, me, my
	.k	you, your (masculine)
	.l	you, your (feminine)
	.f	he, him, his, it, its
	.s	she, her, it, its
	.n	we, us, our
	.tn	you, your
	.sn	they, them, their

Przymiotniki

Słowa opisujące rzeczowniki umieszczane są po nich i mają te same oznaczenia liczby i rodzaju. Na przykład

 ,pr wr (duży dom, liczba pojedyncza, rodzaj męski),

 ,hwt nfrt ('piękny zamek' - liczba żeńska dziewiąta w liczbie pojedynczej).

nie występuje w języku greckim. Jego przyjęcie towarzyszyło rozprzestrzenianiu się chrześcijaństwa w Egipcie i stopniowo zastępowało demotyczny w powszechnym użyciu. Został on stopniowo wyparty przez pismo i język arabski od VII wieku n.e. i wyszedł z codziennego użytku w XVI wieku, choć przetrwał

w niektórych liturgiach kościelnych. Wersja języka egipskiego pisana pismem koptyjskim (krajina znana jako koptyjska) była ostatnim etapem rozwoju języka, wynikiem trzech tysiącleci rozwoju. Chociaż język ten był oddalony od klasycznych form języka, ma z nimi taki sam związek, jak współczesny język francuski z łaciną. Częściowo wynika to z faktu, że w dużej mierze w Egipcie, język koptyjski odzwierciedlał dawny styl sprzed wielu wieków. W szczególności budynki z okresu rzymskiego, zarówno religijne, jak i świeckie, były ozdabiane tekstami pisanymi w wersji języka, która wyszła z użycia prawie dwa tysiące lat wcześniej. Niemniej jednak, przed koptyjskim, zidentyfikowano cztery odrębne fazy rozwoju językowego.

Język staroegipski Znalezione w dokumentach Starych Królów. k ma pewne charakterystyczne cechy, ale jest w zasadzie wczesną wersją kolejnej, klasycznej, fazy języka.


Środkowy Egipt. Chociaż prawdopodobnie nie jest już językiem miejscowym, w Środkowym Królestwie, na Bliskim Wschodzie – standard stosowany niemal wyłącznie do celów religijnych aż do czasów rzymskich, z nieznacznie zmodyfikowaną wersją, nadal używaną do celów kontynentalnych i monumentalnych. Elementy tego systemu zaczynają pojawiać się w treściach mentalnych pod koniec XVIII dynastii. Występują zmiany w kolejności wyrazów i dodanie kilku słów, choć większość z nich zachowuje silny wpływ konwencji tysiąclecia egipskiego.



Późnoegipski Nowy Król-Trzeci Okres Przejściowy języka miejscowego


Demotyczny. Forma języka używana przez skrybów późnego okresu. Obejmuje szeroki zakres idiomów, od języka średnioegipskiego po język potoczny późnego okresu trolemicznego/rzymskiego.

DATY I LICZBY

WIELE TEKSTÓW JEST DATOWANYCH, a data jest wymieniana jako pierwsza. Oczywiście, datowanie ery, które umieszcza nas w konkretnym roku numerowanym od domniemanych narodzin Chrystusa, nie było stosowane w starożytności. Zamiast tego, do ustalenia struktury czasowej używano panowania panującego króla. Egipska linia daty mogłaby przebiegać następująco: „rok 15, za panowania Władcy Dwóch Krajów, Mencheperre (Tutmozis III)...”; odpowiada to około 1464 r. p.n.e.

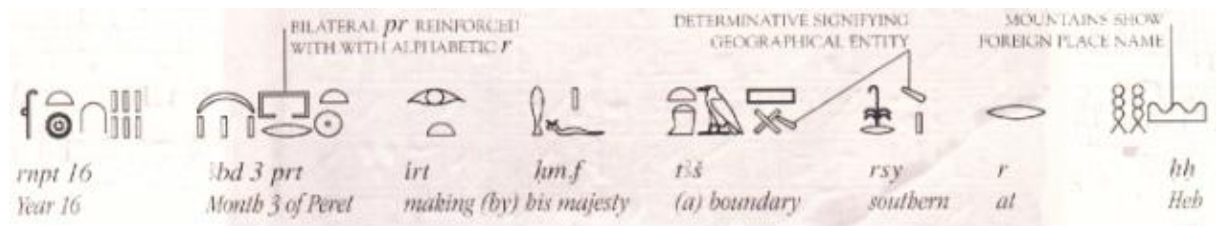
Hieroglify oznaczające „rok królewski” to , czytane mpt(-sp). Do Starego Państwa termin ten odnosił się do spisu bydła, który zwykle odbywał się co dwa lata, zatem rok numer 10 w rzeczywistości odnosiłby się do dwudziestego roku panowania. Jednakże przez większość historii Egiptu odnosił się on po prostu do liczby lat od wstąpienia króla na tron. Jednym niewielkim problemem jest to, że w niektórych okresach panowanie liczono od Nowego Roku (tj. pierwszego dnia pierwszego miesiąca oficjalnej pierwszej pory roku), podczas gdy w innych liczenie rozpoczynało się od faktycznej daty wstąpienia króla na tron. W tym drugim przypadku oznaczało to, że jeśli faraon wstąpił na tron (np.) 14 czerwca, to 12 czerwca roku 10 i 19 czerwca roku 10 nie różniłyby się tygodniem, ale 358 dniami. Rok egipski dzielił się na trzy pory roku, z których każda miała cztery miesiące po 30 dni. Pełny 365-

dniowy rok składał się z pięciu specjalnych świąt. Pory roku nazwano  3ht (Powódź),  prt

(zima) i  5mw (lato), ale ponieważ Egipcjanie nie mieli roku przestępnego, uwzględniającego 365,25-dniowy rok słoneczny, kalendarz stopniowo się przesunął, aż nazwy pór roku przestały mieć związek z cyklem rolniczym; dopiero po 1460 latach pory roku i kalendarz ponownie się zsynchronizowały. Pełna egipska linia dat mogłaby zatem wyglądać następująco:



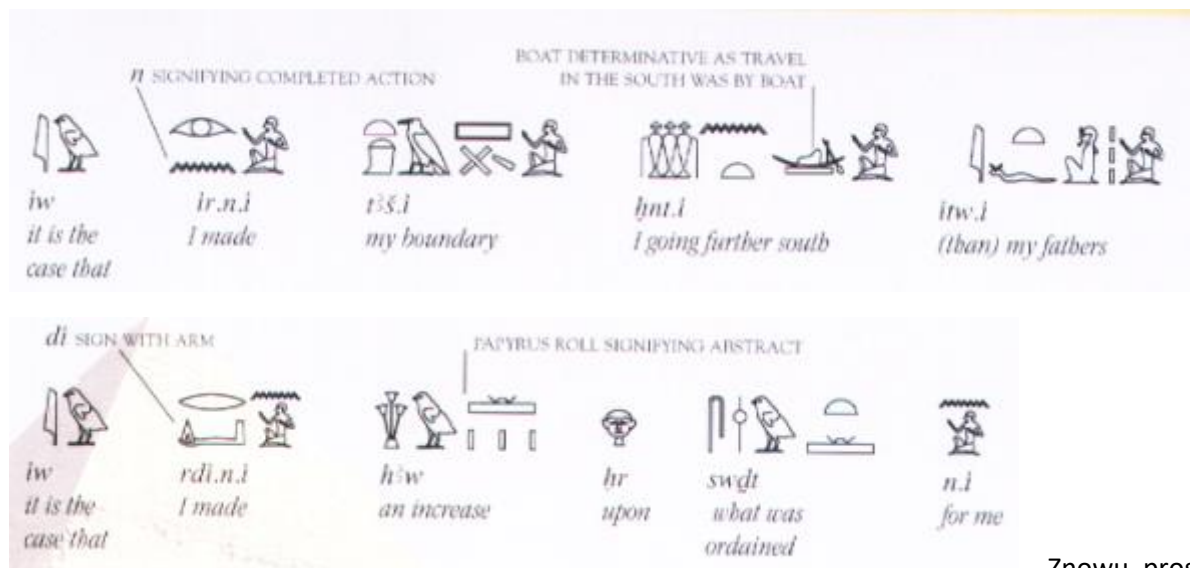
Znaki są zazwyczaj odczytywane tak, jak są napisane, z wyjątkiem pierwszego kartusza, gdzie imię boga Ra jest napisane jako pierwsze, ale odczytywane jako ostatnie; w przypadku imienia Złotego Sokoła, gdzie Skarabeusz jest napisany, dla artystycznego wrażenia, przed jastrzębiem; a w drugim kartuszu, gdzie pierwsze znaki, wśrt, odnoszą się do bogini, są napisane jako pierwsze, ale czytane na końcu.



Począwszy od daty, nazwa miesiąca kończy się znakiem „słońca”, co wskazuje, że słowo odnosi się do czasu. Słowo „granica” zapisuje się za pomocą kombinacji znaków alfabetycznych (pierwszego, trzeciego i czwartego), wzmacniając drugi, czyli dwuliterową t3. Dwa ostatnie znaki są określone, pierwszy z nich ma niejasne znaczenie, drugi zaś oznacza język łądu, co wskazuje, że słowo to jest terminem geograficznym. Występuje również w słowie „południowy”, umieszczonym po rzeczowniku, jak to zwykle bywa w języku egipskim. Ostatni znak reprezentuje góry i oznacza obcą nazwę miejsca.

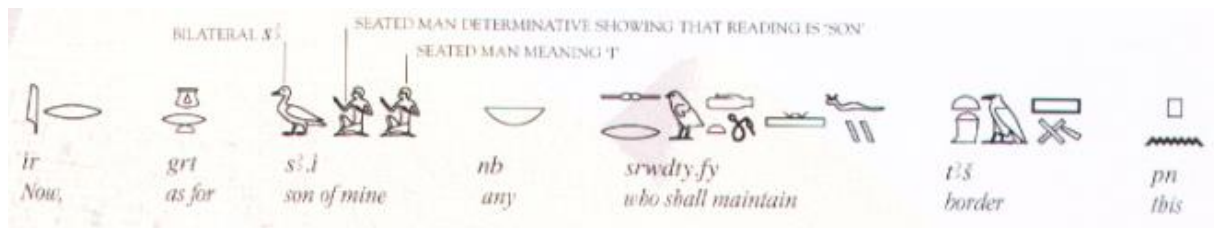
Proklamacja królewska

W zdaniach, w których nacisk jest położony na coś konkretnego, rozpoczyna się ono partykułą, tj. pochodzącą od czasownika „być”. Zdanie jest napisane dość prosto, z wyjątkiem ostatniego słowa, gdzie „ojciec” zawiera pozorny znak „f”, wąż. Nie jest to odczytywane, ponieważ jest to determinatyw o niejasnym znaczeniu symbolicznym. Determinatyw „siedzącego króla” wskazuje, że cała grupa oznacza „królewskich przodków”.

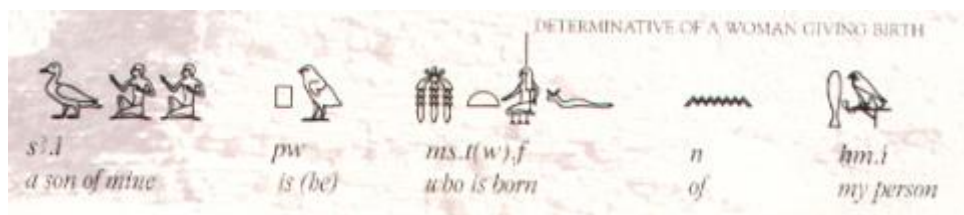


Znowu proste zdanie, wszystkie grupy oprócz pierwszej i ostatniej łączą znaki dwustronne ze wzmacniającymi alfabetami.

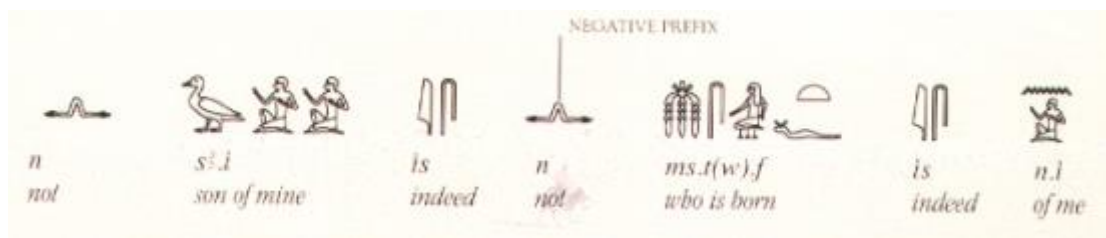
Przyszłość



Trzecia grupa pokazuje, jak ten sam znak może mieć dwa zastosowania: pierwszy siedzący mężczyzna oznacza słowo „syn”, drugi to męski zaimek „T”. Piąta grupa w tym wierszu to dość nietypowa forma czasownika, która odnosi się do przyszłości: jeśli jest zapisana alfabetycznie, na podstawie cięciwy łuku i zwoju papyrusu, ten ostatni wskazuje, że jest to idea abstrakcyjna. Zarówno przymiotniki, jak i zaimki wskazujące (np. „to”) umieszcza się po rzeczownikach.



Trzecia grupa pokazuje, jak strona bierna jest zapisywana w języku egipskim, wstawiając ją w środek czasownika, którego forma wvv jest często niejasna. Ostatnia grupa zapisuje pierwszą osobę ze znakiem jastrzębia na grzędzie, w kontraście z siedzącym mężczyzną używanym gdzie indziej. Dzieje się tak, ponieważ król był inkarnacją boga-jastrzębia Horusa, a termin „ff” był określeniem samego króla.



Ta sama „prospektywna” forma czasownika, o której mowa powyżej, pojawia się ponownie w trzeciej i piątej grupie hieroglifów w tym wierszu. Ta druga jest interesująca, ponieważ czasownik „lub” oznacza „nie”, pojęcie obce strukturze języka angielskiego. Bardziej normalna negacja, z użyciem prefiksu n, znajduje się w ostatnim wersie.

TRZY TYSIĄCLECIA PISANIA

Listy, historie i inskrypcje

Ten wspaniały utwór oddaje majestat i pewność siebie Starego Państwa (dynastie, które ustaliły większość norm egipskiego społeczeństwa. PISMO HIEROGLIFICZNE i jego bezpośrednie odpowiedniki były używane na brzegach Nilu przez ponad 3000 lat. W tym czasie wykorzystywano je do najróżniejszych celów, od monumentalnych inskrypcji o najświętszym znaczeniu religijnym, po listy prania i graffiti turystyczne. Jako powierzchnie do pisania wykorzystywano wiele różnych materiałów. Najbardziej trwałe dokumenty wryto w kamieniu, na ścianach budynków, wolnostojących płytach zwanych stelami lub w żywej skale. Niemal wszystkie takie kompozycje wykorzystywały formalne pismo hieroglificzne, z wyjątkiem bardzo późnych czasów, kiedy to można znaleźć wryte przykłady zarówno pisma hieratycznego, jak i demotycznego. Hieroglify były również powszechnie używane na

malowanych powierzchniach, takich jak tynkowane ściany i elementy wyposażenia grobowego. W niektórych przypadkach jednak długie teksty religijne mogły być pisane hieratycznie, piórem, a nie pędzlem. Szczególnym przykładem są tzw. „Teksty Trumienne” ze Średniego Państwa. Większość dekoracji trumien z tego okresu jest odpowiednio pomalowana, często niezwykle szczegółowymi hieroglifami, ale wnętrza często zawierają fragmenty, w których dodawano hieratyczny, obszerny zbiór zaklęć religijnych (Teksty Trumienne) atramentem, piórem z trzciny. Hieratycznym pismem posługiwano się na co dzień, a jego głównym nośnikiem były ostraki (fragmenty ceramiki lub wapienia), bielone drewniane deski do pisania i papirus. Jak już widzieliśmy, pierwsze przykłady tego, co można by nazwać „właściwymi” tekstami egipskimi, pojawiły się w okresie III dynastii, zbiegając się z wprowadzeniem monumentalnych budowli kamiennych do zapisu archeologicznego. Około wieku później, wraz z ustanowieniem IV dynastii, język pisany osiągnął dojrzałość, a znacznie obszerniejsze narracje zostały spisane i, co ważniejsze, przetrwały do dziś. W tym samym czasie inne przejawy kultury egipskiej osiągały swój pierwszy szczyt rozwoju. Tak więc w okresie Starego Państwa (dynastie III-VI) powstały ogromne piramidy w Dahszur i Gizie oraz ich mniejsze, lecz bogato zdobione następczynie w Abusir i Sakkarze, a także rzeźby, które pozostają arcydziełami sztuki egipskiej.

NAPISY DLA BOGÓW

Przykłady różnorodnych zastosowań pisma hieroglificznego pojawiają się w okresie Starego Państwa. Prawdopodobnie najczęstszą funkcją hieroglifów było pełnienie funkcji podpisów do scen w grobowcach i świątyniach. Zazwyczaj są one proste, informują o wykonywanej czynności lub zawierają fragmenty dialogów między bohaterami. W świątyniach są to zazwyczaj kwieciste przemówienia królów i bogów. Jednakże w scenach z prywatnych kaplic grobowych, które zazwyczaj przedstawiają czynności życia codziennego, w szczególności prace rolnicze, można uchwycić banalne pogawędki robotników.

PAPIER Z ROŚLIN

PAPIRUS TO PAPIER wytwarzany z włóknistej łodygi rośliny cibory papirusowej (*Cyperus papyrus*), należącej do rodziny ciborowatych. Długie łodygi są krojone, a następnie układane jeden na drugim, tworząc matę, a następnie umieszczane w prasie, co pozwala uzyskać niezwykle użyteczny materiał pisarski. Najwcześniejszy (niezapisany) przykład zwoju papirusu pochodzi z grobowca Hemaki z czasów I dynastii w Sakkarze; materiał ten był używany aż do czasów arabskich, a następnie zniknął wraz z wyginięciem papirusu w Egipcie. Przetrwał jednak w Sudanie i innych miejscach w basenie Morza Śródziemnego, a obecnie jest uprawiany komercyjnie w Egipcie, gdzie dostarcza papieru na rynek turystyczny. Świątynie zazwyczaj przedstawiały dwa rodzaje scen i tekstów. Jeden przedstawiał króla popisującego się swoją walecznością w walce z wrogami Egiptu; drugi przedstawiał monarchę składającego ofiary bogom świątyni, czemu towarzyszyły teksty opisujące rytuały, a niekiedy obszerne inskrypcje mitologiczne, w tym hymny i opowieści odnoszące się do poszczególnych bóstw. Takie teksty są szczególnie powszechne w świątyniach okresu grecko-rzymskiego. Jeden z przykładów, w świątyni Horusa w Edfu, zawiera obszerny opis wojny między Horusem a jego wujem, Setem; inskrypcja, wryta w II wieku p.n.e., zawiera echa wojny domowej z czasów II dynastii, 3000 lat wcześniej. Większość rzeźb świątynnych nawiązuje do codziennego kultu boga, w którym król jest ukazany jako główny urzędnik, choć w praktyce jego miejsce zajmował arcykapłan. Na ich podstawie można odtworzyć znaczną część „codziennego życia” boga w jego świątyni, ubranego i regularnie jedzonego, a także noszonego w procesjach podczas wielkich świąt.

TEKSTY POCHÓWKU

O BOK TEKSTU ZE ŚWIĄTYŃ BOŻYCH, teksty z kontekstów pogrzebowych należą do najliczniejszych zachowanych tekstów egipskich. W idealnym przypadku egipski grobowiec składał się z naziemnego

miejsca ofiarnego i podziemnej komory grobowej. Te pierwsze obejmowały zarówno nagą stelę, jak i kompleksy pomieszczeń, wbudowanych w rdzeń mastab (grobowca w kształcie ławy) lub wykutych w skalnym urwisku. Zwieńczeniem tych kaplic była stela, czasami w formie „fałszywych drzwi”, stanowiąca punkt styku między światem doczesnym a przyszłym. Były one zdobione szeroką gamą scen przedstawiających życie rolnicze i przemysłowe danego kraju. Stela i te sceny zawierały również teksty hieroglificzne, które stanowiły albo bezpośrednie opisy przedstawionych czynności, albo magiczne formuły zapewniające bezpieczne przejście do świata pozaziemskiego i istnienia w nim. Te pięknie zdobione kaplice i ich królewskie odpowiedniki, kompleksy świątynne, które stały przed piramidą stanowiły jedynie część całej magicznej maszyny, jaką był egipski grobowiec. Głęboko pod ziemią znajdowała się komora grobowa, w której zabalsamowane ciało miało przespać wieczność. Tylko w kilku przypadkach komnata ta była dekorowana, zazwyczaj listami ofiar dla zmarłego. Pod koniec Starego Państwa takie listy zaczęły pojawiać się wewnątrz prostokątnych drewnianych trumien, w których przechowywano ciało. Ponadto trumny zawierały najwcześniejsze wersje standardowej formuły ofiarniczej, która miała stać się wszechobecna w egipskich kontekstach pogrzebowych. Jest to *htp di nsw*, która magicznie zapewniała zmarłym wieczne pożywienie. Występująca w całej historii Egiptu, ma wiele wariantów, ale typowy przykład wygląda następująco:

'Królewska ofiara dla [boga] Ozyrysa, aby mógł złożyć ofiary składające się z chleba i piwa, wołów i bydła, alabastru i ubrań, wszystkich dobrych i czystych rzeczy, którymi żyje bóg, duchowi zmarłego IMIENIA.

W okresie Średniego Państwa zaczęto odkrywać bardziej rozbudowane inskrypcje nagrobne, począwszy od „Tekstów Trumiennych”, pisanych na wnętrzach drewnianych trumien i mających na celu ułatwienie zmarłemu podróży do świata zmarłych. Miejsce to uważano za położone na zachód od świata żywych, a aby tam dotrzeć, zmarli musieli zmierzyć się z wieloma niebezpieczeństwami. W okresie Nowego Państwa opracowano kompletny przewodnik po tej podróży. Nazywano go „Księgą Wyjścia za Dnia”, dziś lepiej znaną jako „Księga Umarłych”. Zazwyczaj zapisywano go na ilustrowanym papirusie zwinąć, ale znaleziono go również na trumnach i ścianach grobowca. Prowadził zmarłych przez podróż na zachód, dając prawidłową odpowiedź strażnikom bram po drodze, a kulminacją była próba śmierci przed Ozyrysem, Królem Umarłych - Tylko ci, którzy wiedli dobre życie, mieli być wpuszczeni do świata wieczności. Serce uważano za siedzibę pamięci i inteligencji, a aby sprawdzić zmarłego, ważono je z piórem – hieroglificznym symbolem Maat, bogini prawdy. Jeśli szala się wyrównała, wszystko było w porządku; jeśli nie, serce rzucono potworowi, który je zjadał i skazywał duszę na wieczną tułaczkę. Ale to nigdy się nie zdarzyło: ilustracje w Księdze Umarłych ukazywały sukces, a według egipskich wierzeń, jeśli coś było pokazane jako wydarzenie, to za sprawą magii rzeczywiście się wydarzyło. Ta idea leży u podstaw wielu obrazów w grobowcach i świątyniach, gwarantując ciągłość na wieki. Słowo pisane miało podobne znaczenie: dopóki imię osoby przetrwało na piśmie, ona również przetrwała. Całkowite zapomnienie było prawdziwą śmiercią człowieka. W okresie Nowego Państwa i później powstało wiele innych „ksiąg” pogrzebowych, o różnej tematyce, ale wciąż mających na celu ukazanie przejścia między dwoma światami. Większość ksiąg pojawiła się najpierw w grobowcach królów, a dopiero później rozprzestrzeniła się wśród ich poddanych we wszystkich warstwach społecznych.

AUTOBIOGRAFIE

Oprócz materiałów dotyczących życia pozagrobowego, miejsca pochówku zawierały również jedne z najwcześniejszych, obszernych utworów świeckich. Są to autobiografie, niekiedy umieszczane przez urzędników w kaplicach grobowych. Ich głównym celem jest gloryfikacja autora, zwłaszcza z punktu widzenia podkreślenia jego bliskości z królem, filarem egipskiego społeczeństwa. Pomimo tego mało obiektywnego podejścia, często można zebrać przydatny materiał faktograficzny. Jeden z

najważniejszych z najwcześniejszych tego typu utworów, utwór Uni z Abydos, kusząco mówi o tym, że przewodniczył procesowi jednej z żon króla Pepi I (VI dynastia). Nie wspomina się jednak o charakterze zarzutów ani o wyniku, więc możemy jedynie spekulować, jakie intryki dynastyczne mogły kryć się za nijakimi wypowiedziami Uni. Jednymi z najbardziej fascynujących tekstów Starego Państwa są autobiografie gubernatorów południowego miasta Asuan. Do ich obowiązków należało prowadzenie wypraw handlowych do wschodniej i centralnej Afryki. W tekście Harkhufa czytamy o tańczącym karle, którego zdobyto gdzieś na południu, a wieść o nim zachwycała jego młodego króla, Pepi II. Harkhuf cytuje list króla dosłownie, podkreślając jego zażyłą więź z monarchą. Jeszcze inny tekst opowiada o misji Sabniego, mającej na celu odzyskanie ciała jego ojca, Mekhu, zabitego przez bandytów podczas wyprawy na Pustynię Wschodnią w celu zbudowania statku na podróż wzdłuż wybrzeża Morza Czerwonego. Autobiografie można odnaleźć w całej historii Egiptu. Jedna z nich, pochodząca z okresu Średniego Państwa, zawiera jeden z najbardziej wyczerpujących opisów „misteriów pasywnych”, które stanowiły część niektórych świąt religijnych. Napisana przez Ichernofreta i znaleziona na steli z jego grobowca, opisuje doroczne święto Ozyrysa w Abydos. Przedstawiono w niej historię życia, śmierci, zmartwychwstania i oczyszczenia boga, w której Ichernofret odgrywa ważną rolę:

[Król Senwosret III wysłał Ichernofreta do Abydos, aby nadzorował festiwal i odnowił kultowy wizerunek boga]:

Uczyliem wszystko, co nakazała Jego Osoba, wprowadzając w życie rozkaz mojego pana dotyczący jego ojca, Ozyrysa, potężnego pana Abydos, który przebywa w nomie Thinite.

Działalem jako ukochany syn Ozyrysa. Upiększyłem jego wielką barkę wieczności; uczyniłem dla niej świątynię, która ukazuje piękno Khentyamentiu, w złocie, srebrze, lapis-lazuli, brązie i drewnie. Ukształtowałem bogów w jego orszaku. Uczyniłem ich świątynię na nowo. Sprawilem, że kapłaństwo świątyni wykonywało swoje obowiązki, sprawilem, że poznali zwyczaj każdego dnia, święto Głowy Roku. Nadzorowałem pracę nad barką neshmet; ukształtowałem świątynię i ozdobiłem pierś Pana Abydos lapis-lazuli i turkusem, elektrum i każdym kamieniem szlachetnym, jako ozdobę boskich członków. Zmieniałem szaty boga przy jego pojawieniu się, w biurze Mistrza Tajemnic i w mojej pracy jako sem-kapłan. Byłem czysty w ramionach, adorując boga, sem czysty w palcach. Zorganizowałem wyjście Wepwaweta, gdy chciał pomścić swego ojca; wypędziłem buntowników z barki Neshmet; pokonałem wrogów Ozyrysa; świętowałem wielkie odejście. Podążyłem za bogiem w jego odejściu i sprawilem, że statek wypłynął, a Thot sterował żeglugą. Wyposażyłem barkę w kaplicę i umieściłem piękne ozdoby (Ozyrysa), gdy udał się do okręgu Peqer. Oczyszcziłem drogi boga do jego grobowca przed Peqer. Pomściłem Wennefera w dniu wielkiej walki; pokonałem wszystkich jego wrogów na mieliznach Nedyt: sprawilem, że wszedł do wielkiej barki. Podniosła jego piękno, radując ludzi/właścicieli grobowców Pustyni Wschodniej, tworząc radość wśród ludzi/właścicieli grobowców Pustyni Zachodniej; widzieli piękno barki boga, gdy dotknęła lądu w Abydos, gdy przywozła Ozyrysa-Khentyamentiu do jego pałacu; Poszedłem za bogiem do jego domu, dokonałem jego oczyszczenia, rozszerzyłem jego siedzibę i rozwiązałem problemy jego rezydencji ...i pośród jego otoczenia.

Dzieła frakcji?

Inna autobiografia z tego okresu, obecnie zaginiona, mogła stać się podstawą „Historii Sinuhe”, jednego z klasyków literatury egipskiej. Wygnany Sinuhe, dworzaniek Amenemhata I, błąka się po pustyni, zaprzyjaźnia się z Beduinami, przeżywa wiele przygód i zostaje ostatecznie ułaskawiony, gdy nowy król, Sesostris I, obejmuje tron i wraca do ukochanej ojczyzny. W swoich żywych szczegółach i ogólnym „klimacie” wyraźnie odbiega od standardowych autobiografii grobowych, jednak zachowuje ich podstawową strukturę i jest albo czystym romansem, wykorzystującym tradycyjną autobiografię jako środek literacki, albo autentyczną inskrypcją grobową Sinuhe, mocno rozbudowaną – albo jako

dzieło „frakcji”, albo autentyczną narracją, z której inskrypcja grobowa mogła zostać skrócona. Podobny przykład, z czasów panowania Totmesa III (XVIII dynastia), opisuje zdobycie palestyńskiego miasta Joppa przez generała Dzehuty, którego grób (obecnie zaginiony) prawdopodobnie znajdował się w Sakkarze. Jego strategia przemykania żołnierzy do miasta, ukrytych w koszach niesionych przez tragarzy, przetrwała w legendzie ludowej, ale prawdopodobnie opiera się na oryginalnej inskrypcji nagrobnej.

Opowieści żołnierskie

Autobiografie wojowników z wczesnych lat XVIII dynastii dostarczają wielu przydatnych szczegółów. W szczególności teksty w grobowcach oficera armii, Ahmose-Pennechbeta, i oficera marynarki wojennej, Ahmose-si-Ibany, w El-Kab, odnoszą się do ich służby w wojnach Kamose i Ahmose I, które wyzwoliły północny Egipt spod panowania Palestyny. Generał Amenemhab, w swoim grobowcu w Tebach, opisuje szczegółowo wydarzenia z kampanii Totmesa III, w tym jedną, gdy uratował króla przed szarżującym słoniem podczas polowania w północnej Syrii. Takie pouczające autobiografie stają się rzadsze w późniejszych czasach, większość przykładów koncentruje się bardziej na urzędach sprawowanych przez autora i jego wysokiej pozycji w łaskach króla i bogów. Ich znaczenie historyczne jest często drugorzędne, na przykład gdy wspomina się o kolejności królów. Podobnie urzędnicy mający królewskiego przodka mogą prześledzić swoją linię potomków na tyle daleko wstecz, aby poinformować nas o imionach niektórych nieznanymi królów i królowych. Jednym ważnym wyjątkiem jest inskrypcja na posągu pewnego Udjahorresneta (obecnie w Muzeach Watykańskich), którego właściciel rozpoczął karierę pod koniec XXVI dynastii, a którego grób odnaleziono w Abusir w 1980 roku. Następnie służył on perskim królom, którzy najechali Egipt w 525 r. p.n.e., był odpowiedzialny za sformułowanie egipskiej tytulatury dla perskiego władcy Kambizesa (zm. 522 r. p.n.e.) i podejmował różne działania związane z administracją świątynną dla swoich zagranicznych panów.

NAPISY HISTORYCZNE

Obszerne królewskie teksty „historyczne” rzadko przetrwały z wczesnych okresów dziejów Egiptu. Termin „historyczny” jest używany rozważnie, ponieważ ważne jest, aby zrozumieć, że królowie nie pozostawiali zapisów swoich czynów dla potomności. Monarchowie zlecali raczej teksty, które pokazywały, jak wypełniali kosmiczną rolę króla: utrzymywanie porządku kosmicznego, pokonywanie wrogów Egiptu i dbanie o kult bogów, by wymienić tylko kilka ważniejszych zadań królewskich. Inskrypcje te często opisywały działania króla jako ilustrację sposobu, w jaki wypełniał on swoją rolę, i dlatego często określa się je mianem dokumentów „historycznych”; niemniej jednak mają one wyraźny cel propagandowy i dlatego należy je traktować z wielką ostrożnością. Pewna szczególna opowieść-przestroga podkreśla ten punkt. W świątyni grobowej Pepi II z VI dynastii w Sakkarze znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca króla uderzającego libijskiego wodza, na oczach jego rodziny. Wódz i jego rodzina są wymienieni z imienia, co najwyraźniej wskazuje na to, że scena przedstawia prawdziwą wyprawę króla Pepi. Jednak ta sama scena ma miejsce we wcześniejszej świątyni Sahure z V dynastii w Abusir – z tymi samymi imionami wodza i jego rodziny. Co więcej, prawie 2000 lat później, w XXV dynastii, król Taharka jest przedstawiony w Karnaku, uderzając tego samego wodza, na oczach tych samych członków jego rodziny. Najlichniesza grupa tekstów „historycznych” pochodzi z Nowego Państwa, kiedy królowie XVIII dynastii rozszerzyli zwierzchnictwo Egiptu na serce Sudanu, aż po Eufrat w Syrii. Wiele z nich umieszczono w gigantycznej świątyni Amona-Re, króla bogów, w Karnaku, albo na ścianach świątyni, albo na wolno stojących stelach o okrągłych szczytach. Do najbardziej pouczających należą inskrypcje Totmesa III, za którego panowania egipskie „imperium” osiągnęło swój szczyt. Jego inskrypcje są mniej przytłumione wyszukаныmi retorycznymi ozdobnikami, które często utrudniają zrozumienie innych przykładów, i pozwalają nam prześledzić przebieg jego kampanii wojskowych w szczegółach. Niemniej jednak poezja była użyta w jednej z jego stel z Karnaku. Tekst jest sformułowany

w formie mowy Amona-Re do króla, a po kilkunastu wersach prostej prozy kolejne dziesięć wersów przyjmuje wyraźną formę metryczną; cztery z nich ilustrują ten schemat:

Przyszedłem, aby sprawić, że podepczę wodzów Libanu, gdy rozłożę ich pod waszymi stopami po ich krajach.

Sprawiam, że widzą Twoją Wysokość jako pana słońca, gdy świecisz im w twarzach na moje podobieństwo.

Przyszedłem, aby sprawić, że podepciecie Azjatów, gdy będziecie bić głowy Azjatów z Palestyny;

Sprawiam, że widzą Waszą Wysokość wyposażoną w ozdoby, wymachującą bronią, by walczyć na rydwanie....

Zachowały się liczne teksty dotyczące kampanii Ramzesa II (XIX dynastia), w szczególności tej, która zakończyła się bitwą pod Kadesz (ok. 1285 r. p.n.e.) przeciwko Hetytom w Syrii. Istnieją dwie podstawowe wersje tej opowieści, jedna ujęta w formie „poetyckiej”, i można je znaleźć na ścianach co najmniej pięciu świątyń oraz na papiirusie. Chociaż bitwa niemal zakończyła się katastrofą dla Egipcjan, cel inskrypcji jasno wynika z nadludzkiej siły i umiejętności przypisywanych królowi, któremu przypisuje się własnoręczne odwrócenie losów bitwy. Wśród późniejszych tekstów królewskich wyróżnia się stela nubijskiego króla Piye (XXV dynastia) z Napaty w Sudanie. Opowiada ona o podboju Egiptu przez władcę Nubii, odwracając bieg historii, który zazwyczaj prowadził do podporządkowania tego południowego kraju Egipcjom. Jego mieszkańcy nie byli dobrze postrzegani przez północnych sąsiadów. Stela Senusreta III (XII dynastia) z Semny (zob. także strony 56-7), wówczas na pograniczu egipsko-nubijskim, a obecnie w Berlinie, stwierdza, że Nubijczyk „słucha, by upaść na jedno słowo:

Odpowiadając mu, zmuszamy go do odwrotu;

Zaatakuj go, a on się odwróci;

Wycofanie się: rozpocznie atak.

To nie są ludzie godni szacunku,

To nędznicy i tchórze!

Moja osoba to widziała: to nie kłamstwo!

Jednak w okresie XXII-XXIII dynastii Egipt stopniowo rozpadł się na szereg odrębnych, drobnych państw, z których najbardziej wysunięte na południe, skupione wokół Teb, znalazło się pod faktyczną kontrolą królów Nubii. W odpowiedzi na ekspansjonistyczne plany jednego z władców dalekiej północy (Tefnachte z XXIV dynastii), Pije wkroczył do Dolnego Egiptu i zdołał zmusić lokalnych potentatów, w tym czterech „faraonów”, do uznania go za najwyższego władcę. Język użyty w steli jest niezwykle prosty i pozwala nam śledzić wydarzenia historyczne bardziej szczegółowo, niż jest to zazwyczaj możliwe.

KRONIKI

Wyjątkiem od tak bardzo fragmentarycznych tekstów „historycznych” jest niewielka grupa obiektów, które, przynajmniej na pierwszy rzut oka, mogą stanowić próbę podstawowego zapisu danych historycznych. Najbardziej znanym jest bazaltowa płyta, znana obecnie jako Kamień z Palermo, ponieważ znajduje się w muzeum w Palermo. Obecnie uszkodzona, po odtworzeniu, wydaje się zawierać kronikę Egiptu, sporządzoną rok po roku, od zjednoczenia Egiptu do połowy V dynastii, wraz z listą poprzednich władców oddzielnych państw Górnego i Dolnego Egiptu. Niestety, zdecydowana

większość zaginęła, a druga kopia, przechowywana głównie w Kairze, jest jeszcze mniej kompletna. Dokument o podobnym formacie został zidentyfikowany w latach 90. XX wieku i prawdopodobnie stanowił kontynuację kroniki aż do VI dynastii. Niestety, został on ponownie wykorzystany jako wieko sarkofagu pod sam koniec tej dynastii, a niemal cały tekst uległ zniszczeniu. Znacznie późniejszym dokumentem podobnego rodzaju jest papirus, znajdujący się obecnie w Muzeum Egipskim w Turynie. Napisany na początku XIX dynastii, zawiera kompletną listę królów, od czasów panowania bogów, wraz z odnotowaniem długości panowania każdego monarchy, aż do najbliższego dnia. Niestety, został on poważnie uszkodzony i zachowała się jedynie niewielka część jego bezcennych informacji. Często umieszczone są obok tych dokumentów tzw. „listy królów”, które znaleziono w świątyniach Karnaku i Abydos oraz w grobowcu w Sakkarze. Pochodzące z czasów XVIII i XIX dynastii, są to w rzeczywistości listy zmarłych królów, do których zanoszona jest modlitwa. Na wszystkich tych pomnikach, z wyjątkiem jednego, królowie wymienieni są w kolejności chronologicznej, ale jest to wyraźnie dla wygody skryby, który układał teksty. Listy zostały również zredagowane, aby dopasować je do dostępnej przestrzeni na ścianie, z pominięciem królów mało znanych lub zakazanych. „Historyczna” wartość tych list jest zatem drugorzędna, choć bardzo realna, jeśli chodzi o ustalenie kolejności panowania pewnych mało znanych władców.

DOKUMENTY ADMINISTRACYJNE

Inne „historyczne” materiały pisane obejmują zachowane dokumenty administracyjne. Istnieje ich wiele, zazwyczaj spisane na papirusie lub ostrakach, kursywą pisma hieroglificznego. Robotnicy z tebańskiej wioski Deir el-Medina, którzy zbudowali grobowce faraonów, pozostawili po sobie materiały, które zarówno wyjaśniają sposób organizacji pracy, jak i rzucają światło na życie samych robotników i ich rodzin. Dobrze zilustrowano radości i udręki życia rodzinnego, w tym kilka skandali, a nawet akty zabójstwa. Ponadto, w dokumentach znajdują się zapisy dotyczące pierwszego znanego strajku i okupacji. Dzienniki robocze z Deir el-Medina są również przydatne w rekonstrukcji chronologii dynastii XIX-XX, ponieważ odnotowuje się w nich niemal każdy rok panowania każdego króla. Z „brakujących” czterech lat w połowie panowania Setija II można wywnioskować, że jego panowanie na południu zostało przerwane przez uzurpatora imieniem Amenmesse – którego cztery lata są uwzględnione w dokumentach wspólnoty. Inna grupa materiałów z archiwów nekropolii tebańskiej obejmuje zapisy śledztwa prowadzonego za Ramzesa IX (XX dynastia) w sprawie serii poważnych rabunków grobowców. Kulminacją tych śledztw są protokoły z rozpraw sądowych przeciwko sprawcom. Inny zestaw akt sądowych obejmuje proces osób oskarżonych o zabójstwo Ramzesa III, spiszek, który najwyraźniej obejmował próby wykorzystania lalek „voodoo”. Większość tych dokumentów pochodzi z Teb; wilgotniejsze warunki na północy kraju utrudniały zachowanie papirusu i atramentu. Niemniej jednak, papirusy odkryto w archiwach świątynnych w Abusir (dynastia V), a także w miejscu, gdzie znajdowała się świątynia Lahun/Kahun, za czasów XII dynastii. Z zachowanych tam zapisów i spisów obowiązków kapłańskich można dowiedzieć się wiele o administracji świątynnej. Wykazy te pokazują, że mniejsze sanktuaria nie miały stałego personelu i polegały na lokalnych administratorach, rolnikach i żołnierzach, którzy pełnili obowiązki kapłanów na zasadzie rotacji. Znalaziono również traktaty medyczne i weterynaryjne oraz testamenty członków wspólnoty świątynnej.

REKORDY WYPRAW

Państwo poświęcało wiele energii i zasobów na wyprawy w pustynne rejony Egiptu. Po zakończeniu wyprawy przywódcy pozostawiali po sobie inskrypcje dokumentujące ich działania w tym miejscu. Szczególnie częstym celem wypraw był Wadi Hammamat na Pustyni Wschodniej, skąd wydobywano szarogłaz, kamień powszechnie używany do budowy rzeźb i sarkofagów. Za panowania Montjuhotpe

IV (koniec XI dynastii) wysłano tam wezyra Amenemhata, aby pozyskał kamień do królewskiego sarkofagu; jego inskrypcja głosi:

Nadeszła gazela, pełna młodych, krocząca twarzą przed siebie, z oczami zwróconymi do tyłu. Nie odwróciła się i dotarła w tej dostojnej chwili do tego bloku, wciąż na swoim miejscu, który miał być pokrywą sarkofagu. Zrzuciła na niego swoje młode, podczas gdy armia królewska przyglądała się. Złożyli ją w ofierze na bloku i rozpalili ogień.

Za sprawą tego znaku blok został bezpiecznie wydobyty i przewieziony do Teb. Teksty z kamieniołomów znajdują się w wielu miejscach, w których Egipcjanie pozyskiwali kamienie, rudy i inne cenne materiały. Wiele takich tekstów znajduje się na Półwyspie Synaj, gdzie wydobywano miedź i turkus. Najwcześniejsze teksty pochodzą z początku III dynastii, a najpóźniej z XX dynastii i nawiązują do typowych schematów imion królewskich, oferując sceny i inne zapisy dotyczące pracowników kamieniołomów. Jednak z Drugiego Okresu Przejściowego pochodzą pewne niezwykle dziwne teksty. Znane jako „protosynajskie”, zawierają znaki, które na pierwszy rzut oka wydają się hieroglifami, ale w rzeczywistości nie należą do egipskiego korpusu pisma. Ich ograniczona liczba sugeruje prawdziwe pismo alfabetyczne, z formami znaków wywodzącymi się z niektórych egipskich hieroglifów, ale o innym znaczeniu. Argumentowano, że stanowią one bezpośrednich przodków późniejszego alfabetu fenickiego/kananejskiego, ale chociaż niektóre słowa zostały odczytane wiarygodnie, wciąż brakuje potwierdzenia. Przykłady znaleziono również w Palestynie, ale niedawne badania Johna i Deborah Darnell ujawniły przykłady pisma znacznie dalej na południe, w Wadi el-Hol, części pustynnego szlaku karawan na północny zachód od Luksoru. Te również pochodzą z czasów Średniego Państwa i rodzą dalsze pytania dotyczące pochodzenia i przeznaczenia tych tajemniczych inskrypcji.

MĄDROŚĆ I FILOZOFIA

Rodzajem tekstów związanych z autobiografią jest „literatura mądrościowa”, w której autor udziela rad swoim potomkom. Teksty te występują w całej historii Egiptu, a najwcześniejszy zachowany przykład pochodzi prawdopodobnie z V dynastii, ale przypisuje się je księciu Hordzedefowi z IV dynastii, synowi Cheopsa, budownicemu Wielkiej Piramidy. Zalecają one „właściwe” zachowanie wobec współobywateli i szacunek dla wszystkich. Obżarstwo i arogancja są potępiane; zaleca się skromność i dobroczynność; ostrzega się przed pokusami seksualnymi. Z biegiem czasu kompozycje te stają się mniej idealistyczne, a bardziej utylitarne. Jeden z najnowszych przykładów, „Pouczenia Anchszoszenkiego” (okres ptolemejski), zastępuje eleganckie strofy najwcześniejszych dzieł jednowierszowymi sentencjami, z których niektóre mają wyraźnie mizoginistyczny wydźwięk; porównajmy radę pisarza z XIX dynastii, Anyego, by „nie panował nad żoną w domu... uznawał jej umiejętności”, z twierdzeniem Anchszoszenkiego, że „[w]ychowanie kobiety jest jak posiadanie worka z piaskiem, którego bok jest rozdarty”. Ciekawym gatunkiem literatury „filozoficznej”, który cieszył się szczególną popularnością w Państwie Środka, jest tzw. „literatura pesymistyczna”, w której autor lamentuje nad stanem świata. Znaczenie takich tekstów było przedmiotem wielu dyskusji, a głównym pytaniem było, na ile są one zabiegiem literackim, a na ile odbiciem wydarzeń towarzyszących wojnom domowym w poprzednim Pierwszym Okresie Przejściowym. Tak czy inaczej, „Lamentacja Ipuwera” maluje ponury obraz kraju:

Oto twarze blade, łucznicy gotowi,

Przestępstwa są wszędzie, nie ma człowieka wczorajszego

Oto Hapy zalewają, a nikt za niego nie orze,

Wszyscy mówią: „Nie wiemy, co stało się z tą ziemią”

Oto biedni ludzie stali się bogatymi ludźmi,
Ten, kto nie mógł kupić sandałów, teraz ma bogactwo
Oto serca są gwałtowne, burza szaleje po kraju,
Krew jest wszędzie, nie brakuje zmarłych...
Oto wielu zmarłych pochowanych jest w rzece,
Strumień jest grobem, grób jest strumieniem,
Oto arystokraci narzekają, biedni się radują,
Kaźde miasto mówi: „Wypędźmy naszych przywódców” ...
Oto ludzie buntują się przeciwko Wężowi,
Skradziono koronę Re, który uspokaja Dwie Krainy.
Zobacz, rezydencja królewska jest przerażona pragnieniem...
Oddziały, które dla siebie zgromadziliśmy, stały się łucznikami, nastawionymi na niszczenie!

Podobny ton przenika wiele innych rodzajów tekstów, na przykład „Pieśni harfiarzy”, które z pogardą patrzą na życie i śmierć. Jeden wydaje się nie można nawet wątpić w wiarę w życie wieczne, która tak charakteryzowała starożytnych Egipcjan, i przyjął filozofię „jedz, pij i wesel się, bo jutro umrzemy”:

Szlachcice i duchy są pochowani w swoich piramidach,
Zbudowali kaplice, ale ich sanktuaria nie istnieją: co się z nimi stało?
Słyszałem wypowiedzi [mędrców], które do dziś dnia są cytowane:
Gdzie są ich świątynie? Ich mury runęły, a ich świątynie zniknęły.
Nie ma nikogo, kto mógłby powrócić z [następnego świata] i powiedzieć nam, jak oni płacą za przejazd,
Aby nas pocieszyć, dopóki nie dotrzemy do miejsca, do którego oni już odeszli.
Więc... podążaj za swoimi pragnieniami, póki żyjesz;
Nałóż mirrę na głowę, ubierz się w delikatny len
Pamiętaj, że dóbr swoich nie możesz zabrać ze sobą;
Nikt nie odchodzi, a potem nie wraca.

RELACJE MIĘDZYLUDZKIE

W przeciwieństwie do tych ponurych myśli, egipskie pieśni miłosne i poezja celebrują tu i teraz. Egipskie małżeństwa były aranżowane między rodzicami, gdy para była jeszcze dzieckiem, ale związki z miłości były nadal idealizowane. „Wpatruje się we mnie, gdy przechodzę obok, a sama płacze z radości; jakże szczęśliwa jest moja rozkosz, gdy ukochany jest w moim zasięgu wzroku...”; „Słyszenie twojego głosu jest jak wino z granatu, bo żyję, by go słyszeć; każde twoje spojrzenie, które na mnie spoczywa, znaczy dla mnie więcej niż jedzenie i picie...” Istnieje wiele dokumentów tego rodzaju, z których niektóre są

pełne dwuznaczności, zwłaszcza wzmianek o „grotach” kobiet. Znacznie bardziej prozaiczne są dokumenty dotyczące szczegółów związków. Wydaje się, że nie było „ceremonii zaślubin” jako takiej: kobieta po prostu wprowadzała się do domu jej męża. Testamenty i adopcje można jednak prześledzić w dokumentach z miast takich jak Deir el-Medina i Kahun. Jeden z interesujących zbiorów opowiada o tym, jak bezdzietna para kupiła niewolnicę, z którą mąż spłodził kilkoro dzieci, które następnie zostały jego spadkobiercami. Istnieją również typowe dla małych miasteczek historie o skandalach rodzinnych, które pozwalają nam dowiedzieć się więcej o mieszkańcach Deir el-Medina niż o mieszkańcach jakiegokolwiek innej osady wczesnej starożytności. Niektóre osoby są tak dobrze znane, że sam ich charakter pisma wystarcza do zidentyfikowania dokumentu: na przykład pisarz XX dynastii Džhutmos i jego syn Butehamun, a także nieco wcześniejszy Qenhirkopszef, którego łatwo rozpoznać po jego okropnym piśmie! Jeszcze wcześniej powstała korespondencja wysłana przez kapłana pogrzebowego z XI/XII dynastii, Hekanachte, do jego syna, dotycząca prowadzenia rodzinnego gospodarstwa i innych spraw domowych. Ujawniona sytuacja, dotycząca relacji w domu, zainspirowała Agathę Christie do wykorzystania jej jako kanwy powieści „Śmierć nadchodzi jako koniec!”.

HISTORIE

Obok tych wszystkich źródeł pisanych istnieje szeroki wachlarz opowieści. Większość z nich została niewątpliwie opowiedziana przez publicznych gawędziarzy na długo przed spisaniem. Często widać to po sposobie, w jaki opowieści są konstruowane, z częstymi powtórzeniami i mniej lub bardziej poetycką oprawą. Niektóre mogą być mocno ubarwionymi relacjami z prawdziwych wydarzeń; inne zawierają ziarno propagandy politycznej. Dobrym przykładem tego ostatniego jest Papirus Westcar (nazwany, jak wiele innych papirusów, od imienia pierwszego współczesnego właściciela), kopia z Drugiego Okresu Przejściowego, pierwotnie opowieści Starego Państwa. Ma on formę cyklu opowieści o magii, opowiadanych ku ucieście znudzonego króla Chufu. Opowiadają je jego synowie, a kończy je opowieść o narodzinach trojaczków, których ojcem jest bóg słońca Re, a którzy pewnego dnia zostaną królami. Trojaczki są w rzeczywistości pierwszymi z władców V dynastii, a opowieść została wyraźnie spisana za panowania ostatniego z nich, aby pokazać, że jego rodzina miała boskie pochodzenie. Z drugiej strony, niektóre opowieści służą wyłącznie rozrywce. Niejedna zawiera elementy zaczerpnięte z opowieści z kilku kontynentów: księżniczki zamknięte w wieżach, przebranych księżąt i poszukiwaczy magicznych przedmiotów. Alegorie takie jak „Oślepienie prawdy fałszem” i inne ukazują zwycięstwo dobra nad złem. Powszechne są opowieści z udziałem bogów: niejedna opowiada o konflikcie Horusa z jego wujem Setem, mordercą Ozyrysa. Niektóre z nich stały się podstawą przedstawień teatralnych podczas świąt, na przykład te opisane w autobiografii Ichnofreta.

HISTORIA ROZBITEGO MARYNARZA

Klasyką literatury egipskiej jest opowieść znana jako „Historia rozbitka”. Zaczyna się ona od opowieści o żeglarzu próbującym pocieszyć kolegę, który właśnie wrócił z katastrofalnej wyprawy. Żeglarz opowiada, jak jego statek zatonął podczas burzy, w wyniku której zginęła cała załoga oprócz niego. Zostaje wyrzucony na wyspę, gdzie spotyka gigantycznego węża. Choć przerażający z wyglądu, wąż jest przyjazny i jest jedynym ocalałym z rodziny, która zginęła w wyniku upadku meteorytu. Współczując żeglarzowi z powodu straty wszystkich towarzyszy, obdarowuje go darami i słusznie przepowiada, że statek przepłynie i zabierze rozbitka. Żeglarz zostaje przedstawiony królowi i awansowany. Niestety, jego próby udowodnienia koledze, że „wszystko dobre, co się dobrze kończy”, są bezskuteczne: ten zbywa go uwagą: „Nie próbuj się ze mną droczyć: kto daje wodę gęsi tuż przed jej zabiciem?”. Wie, że za swoje niepowodzenie (którego natura nie została ujawniona w zachowanym egzemplarzu opowiadania) zostanie ukarany.

TEKSTY O MAGII I MEDYCYNIE

W starożytnym świecie Egipcjanie słynęli z umiejętności medycznych, a istnieją zapisy o egipskich lekarzach wysyłanych za granicę w celu leczenia wysoko postawionych cudzoziemców. Wśród niezliczonych zachowanych papirusów znajduje się wiele, które dotyczą leczenia chorób. Stanowią one fascynującą mieszankę tego, co uznalibyśmy za właściwe procedury „medyczne”, i tych, które odrzucilibyśmy jako „magiczne”. Należy jednak wystrzegać się dokonywania tak pejoratywnych podziałów w oparciu o współczesną wiedzę naukową. W czasach, gdy mechanizm przenoszenia chorób był nieznan, a istnienie istot nadprzyrodzonych uznawano za fakt, praktyki „magiczne” były całkowicie logiczne. W istocie, biorąc pod uwagę wagę postawy pacjenta dla skutecznego leczenia, niekiedy wykonywane rytuały mogły rzeczywiście przynieść pozytywne rezultaty. „Prawdziwa” medycyna w papirusach dotyczy urazów i schorzeń, które ewidentnie miały zewnętrzną przyczynę lub manifestację. Jednym z najważniejszych takich dokumentów jest „Papirus chirurgiczny” Edwina Smitha, obecnie przechowywany w Nowym Jorku – systematyczny przewodnik po badaniu i leczeniu różnych schorzeń. Opisuje on procedury badania, stwierdza, czy leczenie jest możliwe, a następnie zawiera instrukcje dotyczące sposobu przeprowadzenia terapii. Pozostałe papirusy mają mniej systematyczne podejście i często stanowią ogólne zbiory środków zaradczych na szereg schorzeń, choć pewna ich część koncentruje się na konkretnych tematach, np. ginekologii lub ukąszeniach węży.

KONIEC STAROŻYTNEGO JĘZYKA

Różnorodne pisma języka egipskiego pozostały w Egipcie nienaruszone aż do końca Okresu Późnego, kiedy kraj znalazł się pod jarzmem obcych imperiów. Po podboju Aleksandra Wielkiego w 332 roku p.n.e. i ustanowieniu macedońskiej dynastii greckiej Ptolemeuszów, nastąpił stały napływ greckich osadników. Wraz z Grekami, klasa rządząca stała się powszechnie używana. Służyło ono, obok pisma demotycznego, jako główny środek administracyjny i pojawiało się obok niego, wraz z tekstem hieroglificznym, na wielu monumentalnych dekretach, takich jak Kamień z Rosetty i Dekret Kanopusa. Jednakże hieroglify i hieratyka były już w dużej mierze ograniczone do celów religijnych i oczywiste jest, że wiedza o nich stawała się coraz bardziej ograniczona z upływem czasu. Świątynie nadal budowano ze starożytnymi obrazami i tekstami religijnymi, ale posługiwano się wersją języka, która liczyła już około 1500 lat i miała niewiele wspólnego z obecną mową. Jedynym czynnikiem podtrzymującym przy życiu starożytne pismo była religia, której dogmaty były w nim uwieczniane. Presja na starożytne pismo dodatkowo wzrosła wraz z nieubłaganym rozprzestrzenianiem się religii chrześcijańskiej w kraju. Ostatnim wielkim bastionem pogaństwa była wyspa-świątynia File, centrum kultu bogini Izidy od czasów Późnego Okresu. To właśnie tam, w 394 roku n.e., wryto ostatnią datowaną inskrypcję hieroglificzną, 82 lata po chrystianizacji Imperium. Pogaństwo utrzymywało wątłą obecność na File i w Siwie na Pustyni Zachodniej aż do 553 roku n.e., kiedy to ostatnie sanktuaria zostały siłą zamknięte. Jednakże, do tego czasu został również spisany ostatni tekst demotyczny, ponownie w File, w 452 r. n.e. Pismo w Egipcie było wówczas pisane albo po grecku, albo po koptyjsku, a w ciągu 200 lat coraz częściej także po arabsku. Pismo hieroglificzne drzemało.

HIEROGLIFY DLA CZASU NOWOŻYTNEGO

Wiedza o tym piśmie została przywrócona dopiero 1400 lat po napisaniu ostatniej starożytnej inskrypcji hieroglificznej (patrz rozdział V). Wiedza ta została w dużej mierze ukierunkowana na badanie tekstów pisanych w czasach starożytnych, ale istnieją przykłady tworzenia nowych tekstów. Prawdopodobnie najwcześniejszy z nich znajduje się w Wielkiej Piramidzie w Gizie, gdzie w prawym górnym rogu wejścia do monumentu znajduje się duża, dobrze wycięta inskrypcja hieroglificzna. Zamiast króla Chufu, fundatora piramidy, upamiętnia ona króla Prus, Fryderyka Wilhelma IV (1840-1861), a inskrypcja została napisana przez pruskiego egiptologa Carla Richarda Lepsius (patrz strony

119-120), który w latach 1842-1845 poprowadził wielką wyprawę naukową do Egiptu. Od tego czasu podobne nowe teksty pojawiły się w innych częściach świata. Najbardziej spektakularnym wydarzeniem było zbudowanie w latach 80. XX wieku nowej bramy w zoo w Memphis w stanie Tennessee w USA, która miała przypominać pylon świątyni, ku czci patrona – starożytnej stolicy Egiptu. W tym celu naukowcy z Uniwersytetu w Memphis przetłumaczyli misję zoo na język średnioegipski, który następnie został wyryty hieroglifami na fasadach i architrawach bramy, stanowiąc wspaniałe przypomnienie nieprzemijającej potęgi starożytnego Egiptu i jego wiekowego pisma.

TAJEMNICA HIEROGLIFÓW

Zaćmienie hieroglifów

WIEDZA OGÓLNA o piśmie hieroglificznym gwałtownie się zmniejszyła w czasach rzymskich. Jego użycie zostało w praktyce ograniczone do ścian świątyni, a tym samym do zamkniętego świata kapłaństwa. W tych okolicznościach istniejące przekonanie greckich i rzymskich pisarzy, że hieroglify są w jakiś sposób czymś bardziej tajemniczym niż proste litery, zyskało dalsze poparcie. Wcześniejsi pisarze klasycy powszechnie popierali pogląd, że hieroglify były prawdziwym systemem pisma, a nawet, że były przodkami wszystkich alfabetów. Platon i inni przypisywali jego wynalezienie „pewnemu Theutowi” (bóstwu ibisów, Thotowi). Mieli jednak wyraźne trudności z postrzeganiem hieroglifów jako pisma fonetycznego lub odróżnianiem samych hieroglifów od części scen, którym często towarzyszyły. Wynikało to z faktu, że bardzo niewielu Greków i Rzymian, nawet mieszkających w Egipcie, uczyło się tego pisma. Większość używała po prostu greki, języka rządów; nieliczni mogli zapuszczać się w język demotyczny, ale hieroglify leżały poza ich domeną. Zatem uczeni klasycy postrzegali hieroglify jako symboliczne, a nie „wyrażanie zamierzonego konceptu za pomocą sylab połączonych ze sobą, lecz za pomocą znaczenia skopiowanych obiektów i jego przenośnego znaczenia, które zostało wyryte w pamięci przez praktykę”. Pogląd ten wyraził rzymski historyk Diodor Sycylijski, pisząc w połowie I wieku p.n.e., w czasach, gdy wciąż budowano świątynie pokryte tekstami hieroglifowymi. W kolejnych stuleciach ten powszechnie panujący pogląd nie uległ zmianie. Istniały pewne godne pochwały wyjątki od tego stanu niewiedzy. Jednym z nich był Chairemon (żyjący w połowie I wieku n.e.), który mieszkał w Aleksandrii i opisywał różne znaki o znaczeniach, które nie były zbyt dalekie od prawdy, choć powiązane z symbolicznym światopoglądem. Klemens Aleksandryjski (okc.AD 150–215 n.e.) zdaje się uznawać istnienie znaków fonetycznych, choć tylko w ogólnym kontekście symbolicznym i alegorycznym, a tłumaczenie tekstu na obelisku w Rzymie (obecnie na Piazza del Popolo) przez pewnego Hermapiona w połowie III wieku, później cytowane przez rzymskiego historyka Ammaniusa Marcellinusa (ok. 330–360 n.e.), jest zasadniczo poprawne. Jednakże w tym czasie filozof Plotyn (205–270 n.e.) przedstawił teorię, która miała stanowić podstawę europejskich badań hieroglificznych przez półtora tysiąclecia. Plotyn zasugerował, że hieroglify nie były zwykłymi literami oznaczającymi dźwięki, z których następnie składały się słowa, lecz obrazami, dzięki którym wtajemniczeni mogli uzyskać fundamentalny wgląd w samą istotę rzeczy. Koncepty te zostały powiązane z różnymi, rzekomo „egipskimi”, spekulacjami filozoficznymi, znanymi jako „Korpus Hermetyczny” od imienia greckiego boga Hermesa, utożsamianego z Thotem. Choć miały czysto greckie pochodzenie, idee te stanowiły podwaliny późniejszych prac i w wielu aspektach przyczyniły się do opóźnienia odczytania hieroglifów. Kolejną przeszkodą było przetrwanie dzieła Horapolla, Egipcjanina, napisanego prawdopodobnie około IV wieku i znanego jako Hieroglify. Składa się ono ze 179 rozdziałów, z których każdy dotyczy pojedynczego hieroglifu lub pojęcia, i często zawiera frustrującą mieszankę półprawd i nieegipskich spekulacji metafizycznych. Na przykład, według Horapolla, sęp i gęś oznacza odpowiednio „matkę” i „syna”. To prawda, ale z czysto fonetycznych powodów, a nie dlatego, że „samce sępów nie istnieją” lub „gęsi kochają swoje potomstwo bardziej niż jakiegokolwiek inne!”. Istnieje wiele podobnych przykładów, w których użycie znaku zostało poprawnie zidentyfikowane, aczkolwiek z małą

prawdopodobnych powodów, ale istnieją również przykłady znaków urojonych lub całkowicie błędnych interpretacji. Jest oczywiste, że Horapollon miał dostęp do czegoś w rodzaju kontaktu z tymi, którzy wciąż rozumieli hieroglify, ale sami nie mieli tego zrozumienia. Jego praca była klasycznym przykładem relacji sporządzonej przez kogoś, kto miał przelotną znajomość tematu, ale nie miał wglądu, by zrozumieć jego ograniczenia. Dzieło Horapolla było zaginione od końca starożytności aż do ponownego odkrycia w XV wieku, ale zostało później wydrukowane i uznane przez prawie wszystkich uczonych za jedyny „autentyczny” opis hieroglifów.

WIDOK RENESANSOWY

W średniowieczu zainteresowanie hieroglifami drzemało. W Egipcie absolutne zwycięstwo chrześcijaństwa i jego powszechne zastąpienie islamem po 640 roku n.e. sprawiło, że stare pisma stały się całkowicie przestarzałe, a wszelka wiedza utracona. Na Zachodzie starożytny Egipt i jego dzieła postrzegano jedynie przez mgłę biblijnej narracji i osobliwe fragmenty pism klasycznych. Dlatego w mozaikach katedry św. Marka w Wenecji, zbudowanej pod koniec XI wieku, piramidy są spichlerzami Józefa. Jednak wraz z renesansem ujawniło się rzeczywiste zainteresowanie przeszłością, w tym pragnienie pogodzenia filozofii chrześcijańskiej z filozofią starożytną. Odkryto na nowo wiele tekstów klasycznych, w tym poglądy na temat Egiptu i jego hieroglifów; szczególnie ważne było dzieło Plutarcha o miecie boga zmarłych, Ozyrysa, i jego żony, Izidy. Dzieło Horapolla (patrz wyżej) odnaleziono na greckiej wyspie Andros w 1419 roku. Pogląd Horapolla na hieroglify stał się zatem centralnym punktem naukowego spojrzenia na nie w okresie renesansu i później; w XVI wieku ukazało się aż 15 wydań dzieła Horapolla. Horapollońska koncepcja hieroglifów zmieszała się z tworzeniem nowych „hieroglifów”. Miały one stanowić architektoniczną ozdobę wyrażającą idee, które mogli odczytać i zrozumieć wtajemniczeni uczeni. Chociaż nie były one kopią ani nawet nie były oparte na autentycznych egipskich hieroglifach, te nowe znaki zostały ściśle powiązane ze spekulacjami dotyczącymi prawdziwego starożytnego pisma. Przykładem nieporozumienia co do tego, co stanowiło prawdziwe hieroglify, jest częste reprodukcje „egipskiego tekstu” na fryzie rzymskiej świątyni z Rzymu oraz powszechne przekonanie, że wymyślone hieroglify w ilustrowanym dziele fantazy Francesca Colonna (1433–1527) były kopiami autentycznych inskrypcji! W XVI wieku coraz większa liczba uczonych zaczęła interesować się hieroglifami. Ważny etap badań nastąpił wraz z opublikowaniem w 1556 roku dzieła Pieriusa Valerianusa (1477–ok. 1560) „Hieroglyphica”, będącego kompilacją serii 58 jego prac na ten temat, wcześniej publikowanych oddzielnie. Każde z nich omawia konkretny hieroglif lub grupę hieroglifów i wykorzystuje tradycyjną obecnie metodę alegorii do ich wyjaśnienia. Objaśnienia były zatem dalekie od prawdy, jednak erudycja zawarta w dziele, odwołującym się do około 200 autorów, podkreśla jego znaczenie. Zostało ono następnie przedrukowane w więcej niż jednym języku i przez stulecie pozostawało kluczowym źródłem informacji. Ten wiek przyniósł również światło dzienne bardziej autentyczne teksty egipskie, dzięki ponownemu wzniesieniu w Rzymie znacznej liczby obelisków. Zostały one tam przywiezione przez cesarzy rzymskich, obalone pod koniec starożytności, a następnie ponownie odkryte i wzniesione przez kolejnych papieży renesansu. Proces ten trwał do XVII wieku; jeden z ludzi najściślej związanych z tymi dziełami, Atanazy Kircher, był prawdopodobnie kluczową postacią w spekulacjach dotyczących hieroglifów w tym okresie.

WSKAZUJĄC DROGĘ

OBELISK (z greckiego „rozeń”) był fundamentalnym symbolem słońca, a jego czubek symbolizował promienie słoneczne przebijające się przez chmury. Przysadzisty egzemplarz (znany jako kamień ben-ben) był przedmiotem kultu w wielkiej świątyni boga słońca Re w Heliopolis. Jednak większość obelisków była znacznie smuklejsza i zazwyczaj flankowała wejście do świątyni. Najwcześniejszy znany przykład został wzniesiony przez Teti (Dynastia VI) w Heliopolis, chociaż najstarszy wciąż stojący obelisk pochodzi z czasów Senhusreta I (Dynastia XII), również w Heliopolis. Większość obelisków wydobywano

z granitu Asuanu i przewożono barkami w dół rzeki do świątyń w Tebach, Memfis, Heliopolis, Pirameses i innych miastach położonych dalej na północ. Transport jednej pary obelisków z Karnaku jest przedstawiony w świątyni Hatszepsut z XVIII dynastii w Deir el-Bahari. Powszechnie przyjmuje się, że faktyczne wzniesienie obelisku odbywało się poprzez przeciągnięcie go na szczyt rampy, pod którą znajdowała się piaskownica. Piasek wydostawał się z piaskownicy, delikatnie opuszczając obelisk na miejsce. Telewizyjny eksperyment przeprowadzony w USA udowodnił skuteczność tej techniki. Obeliski były zazwyczaj zdobione imionami i tytułami króla, który nakazał ich wzniesienie, wraz z informacją o poświęceniu pomnika bogom. Ostatnie egzemplarze powstały w okresie rzymskim, kiedy to wiele wcześniejszych obelisków przewieziono do Rzymu w celu ponownego wzniesienia. Odegrały one tam ważną rolę we wczesnych próbach odczytania hieroglifów.

LOT WYOBRAŹNI KIRCHERA

Athanasius Kircher (1601–1680) był polihistorem, którego zainteresowania obejmowały szeroki zakres zagadnień naukowych i humanistycznych. Jego zainteresowanie egipskimi antykami rozbudziła książka zawierająca ilustracje obelisków w Rzymie, która zainspirowała go do podjęcia próby rozszyfrowania ich inskrypcji. Jednak jego pierwsze prace dotyczące języka egipskiego koncentrowały się na języku koptyjskim, którego rękopisy i wiedza o nim zaczęły docierać na Zachód na początku XVII wieku. Kircherowi powierzono publikację rękopisów przywiezionych przez Pietro della Valle (1582–1652), włoskiego szlachcica i podróżnika, i w 1636 roku opracował on wprowadzenie do języka koptyjskiego. Chociaż wiele wniosków Kirchera było błędnych, Książka zawierała fundamentalną obserwację, że język koptyjski i starożytny egipski to ten sam język. Kolejny tom, opublikowany w 1644 roku, dostarczył znacznie bardziej dogłębnego opisu języka koptyjskiego i stał się podstawą wszelkich badań nad tym językiem w kolejnych dekadach. W 1650 roku Kircherowi powierzono dodatkowo opublikowanie studium obelisku, który wówczas ponownie wznoszono na Piazza Navona (patrz strona 103), jednego z najpóźniejszych znanych i (jak obecnie wiemy) wyrzeźbionego dla cesarza Domicjana (81-96 n.e.). Kircher badał również inne obeliski i materiały egipskie w Rzymie. Wyszedł on z przekonania o ścisłej równoważności mitologii klasycznej i egipskiej oraz o tym, że poprawne wyobrażenie egipskich koncepcji filozoficznych zostało zachowane w dziełach pisarzy klasycznych i innych. Opierając się na tym, że źródła klasyczne również stwierdzały, iż pismo hieroglificzne zawiera ezoteryczną wiedzę Egipcjan, Kircher uważał zatem, że z góry wiedział, co zawierają teksty hieroglificzne, i pozostawało jedynie ustalenie, jak jeden z nich mógł wynikać z drugiego. Czyniąc to, Kircher uznał hieroglify za symbole, ale jednocześnie wierzył w ich równoległe, „wulgarne” zastosowanie, które mogło być zasadniczo alfabetyczne. Chociaż jego ograniczona praca w tym kierunku opierała się na całkowicie błędnych założeniach, nastąpił jeden błysk ośnienia, który pozwolił mu odczytać grupę jako „m” (w rzeczywistości „mw” – „woda”) – po raz pierwszy od ponad tysiąca lat. Niestety, zdecydowana większość wysiłków Kirchera była skierowana na nieistniejące „symboliczne” użycie hieroglifów, opierające swoje znaczenie na alegorii, zrozumiałej jedynie dla wtajemniczonych. Każdemu hieroglifowi przypisano koncepcję filozoficzną lub demonologiczną manifestację, a następnie badano go w kontekście kosmosu, który Kircher zbudował z dostępnych mu materiałów. Tak więc w publikacji obelisku z Navony, alfabetycznie zapisany kartusz cesarza został „przetłumaczony następująco: „Dobroczytna siła twórcza, rządząca poprzez panowanie nadziemskie i piekielne, wzmaga przepływ świętego humoru emanującego z góry. Saturn, władca ulotnego czasu, sprzyja żyzności gleby, rządząc wilgotną naturą. Bo dzięki jego wpływowi wszystko ma życie i siłę”. Choć dla współczesnego człowieka wnioski Kirchera mogą się wydawać absurdalne, opierały się one na metodzie naukowej. Szkoda tylko, że metoda ta została tak źle dobrana. Jednak Kircher nie był w żadnym wypadku ostatnim uczonym, który dał się wprowadzić w błąd.

PIERWSZE BŁYSKI OŚWIECENIA

Idee filozoficzne leżące u podstaw twórczości Kirchera były atakowane już za jego życia, głównie poprzez dowodzenie, że dzieła hermetyczne w żaden sposób nie wywodzą się ze starożytnego Egiptu. W ślad za tym pojawił się sceptycyzm co do tego, czy hieroglify rzeczywiście stanowią ezoteryczne skarbnice wiedzy kapłańskiej. Na początku XVIII wieku uznano istnienie pisma kursywnego w języku egipskim, a koncepcyjny krok naprzód widać w Księdze IV „Boskiej legacji Mojżesza” (1740) autorstwa Williama Warburtona, późniejszego biskupa Gloucester (1698–1779). Przedstawił on w niej pogląd, że pisma ewoluowały od czystych piktogramów do „skontrastowanych i arbitralnie ustanowionych znaków” w sposób równomierny. Opat Jean Jacques Barthélemy (1716–1795) przyjął tę koncepcję i wykazał, że niektóre hieroglify mogą być prekursorami znaków hieratycznych. W artykule opublikowanym w 1761 roku opat zauważył również, że kartusze mogą zawierać imiona królewskie i boskie. Warburton zasugerował również istnienie szeregu rodzajów hieroglifów, w tym ideogramów i determiniwów, a także argumentował, że pismo to zostało zaprojektowane nie dla „świętych sekretów”, lecz do codziennego użytku. Niemniej jednak nie podjął próby zastosowania swoich koncepcji w rzeczywistych tekstach. Obok tych odrzuconych przestarzałych teorii renesansu pojawiły się inne, bezowocne drogi spekulacji. XVIII wiek przyniósł dalszy rozwój literatury dotyczącej pisarstwa egipskiego, a jednym z tematów, podjętych przez angielskiego naukowca Johna Needhama (1713–1781), było zrównanie języka egipskiego i chińskiego, oparte na tzw. „popiersiu Izdy”, które w rzeczywistości nie zawierało ani egipskich, ani chińskich znaków! Znaczna liczba innych poszła tą samą drogą. Joseph de Guignes (1721–1800) uczynił Chiny kolonią egipską, a ich języki pierwotnie tożsame. Odrzucił język koptyjski który był tak skażony powiązaniem z greką, że z punktu widzenia deszyfrowania był bezużyteczny. Poglądy de Guignesa cieszyły się popularnością przez cały wiek, a jednym z ich głównych zwolenników był szwedzki dyplomata hrabia Nils Gustaf Palin (1765–1842), który w latach 1802–1812 napisał kilka tomów na ten temat. Jeszcze bardziej pomocny okazał się rosnący zbiór kopii autentycznych tekstów egipskich, zwłaszcza tych przywiezionych przez podróżników na Bliski Wschód. Carsten Niebuhr (1733–1815) spędził lata 1761–1762 w Egipcie i wykonał dokładne kopie, które pozwoliły mu stworzyć tabelę prezentującą wybór hieroglifów, posegregowanych według rodzaju. Spostrzeżenia Barthélemy'ego dotyczące znaczenia kartuszy zostały wzmocnione ponad 35 lat później przez prace duńskiego antykwariusza Jørgena Zoëgi (1755–1809). W 1797 roku opublikował on studium rzymskich obelisków dla papieża Piusa VI – obszerny tom, który zawierał dogłębną analizę hieroglifów. Zoëga dostrzegł znaczenie kierunku, w którym zwrócony był hieroglif, wskazującego kierunek tekstu, a co najważniejsze, że niektóre znaki mogły mieć charakter czysto fonetyczny. Posunął się jednak za daleko, sugerując, że ostateczna, przedkoptyjska odmiana pisma (demotyczna) mogła stać się alfabetyczna. Pomimo swoich spostrzeżeń, Zoëga nie próbował faktycznie rozszyfrować pisma; raczej położył kres temu, co było wcześniej, i zapewnił intelektualną trampolinę do prawdziwego rozszyfrowania. Rok po opublikowaniu książki odnaleziono klucz do rozwiązania tajemnicy hieroglifów.

ROZSZYFROWANIE HIEROGLIFÓW

Znaleziono klucz

Pomimo skromnego postępu w badaniach nad hieroglifami w drugiej połowie XVIII wieku, nadal istniał fundamentalny problem. Nie było możliwości sensownego sprawdzenia którejkolwiek z teorii ani sugestii. Krótko mówiąc, dopóki nie dysponowano inskrypcją lub dokumentem, w którym ten sam materiał był zawarty zarówno w hieroglifach, jak i w znanym języku zapisanym znanym pismem, niewiele można było zrobić, aby poszerzyć pole wiedzy. Właśnie taki kluczowy dokument został ostatecznie dostarczony podczas francuskiej okupacji Egiptu, rozpoczętej przez generała Napoleona Bonaparte (późniejszego cesarza Napoleona I) w imieniu Republiki Francuskiej w 1798 roku. Wyprawa

była wymierzona przede wszystkim w Zjednoczone Królestwo; miała stanowić strategiczną bazę do ataku na brytyjskie posiadłości w Indiach. Miała jednak również rzekomo „wyższy” cel: „poprawę losu rdzennych mieszkańców Egiptu” oraz eksplorację, mapowanie i dokumentowanie kraju. Oprócz sił zbrojnych i morskich, zgromadzono również zespoły naukowców, uczonych i artystów, aby podążali za nacierającymi armiami i zdobyli Egipt dla świata wiedzy. Ich praca została ostatecznie opublikowana w obszernym, 19-tomowym „Opisie Egiptu”, który ukazał się w latach 1809–1822. To ogromne dzieło po raz pierwszy dostarczyło kompleksowej, wiarygodnej dokumentacji krainy nad Nilem i odegrało absolutnie kluczową rolę w rozwoju europejskiego zainteresowania starożytnym Egiptem. Wyprawa napoleońska, obok zmian politycznych, jakie zapoczątkowała w Egipcie, jest powszechnie uważana za pierwszy wielki punkt zwrotny w dziejach egiptologii. Francuska ekspedycja wypłynęła z Tulonu 18 marca 1801 roku, zdobyła Maltę w czerwcu i dotarła w pobliże Aleksandrii pod koniec tego samego miesiąca. Drugie miasto Egiptu zostało szybko zdobyte i w krótkim czasie cały kraj znalazł się pod panowaniem francuskim. Francuzi byli już jednak uwięzieni w Egipcie, ponieważ 1 sierpnia brytyjska flota pod dowództwem kontradmirała Horatio Nelsona zaatakowała francuską flotę w zatoce Abuqir i zniszczyła ją całą z wyjątkiem dwóch fregat. Zaledwie kilka dni wcześniej, 25 lipca, podczas prac budowlanych Fortu Julien, tuż za miastem Raszid w północnej Deltcie Nilu, odkryto płytę granitową. W tym miejscu znajdowało się jedno z ujść Nilu, znane Grekom jako Rosetta. Na płycie znajdowały się trzy zestawy tekstów, odpowiednio w hieroglifach, piśmie demotycznym i grece. Na szczęście jej znaczenie zostało natychmiast dostrzeżone przez francuskiego oficera inżynierów, Pierre-François-Xaviera Boucharda (1772-1832), i została ona wysłana do Instytutu Narodowego w Kairze, założonego przez Bonapartego w ramach jego planu przekształcenia Egiptu w nowoczesne państwo jako centrum pracy naukowej. W Instytucie kamień został zbadany przez samego Generała, a jego kopie zostały wykonane w celu wysłania do czołowych uczonych Europy. Kamień miał zostać przewieziony do Francji wraz z resztą zabytków francuskiej ekspedycji i znajdował się w domu generała Menou w Aleksandrii, gdy Francuzi skapitulowali przed siłami brytyjskimi dowodzonymi przez sir Ralpa Abercromby'ego wiosną 1801 roku. Od czasu zniszczenia floty francuskiej przez Nelsona w 1798 roku, pozycja Francuzów stawała się coraz bardziej nie do utrzymania, szczególnie po lądowaniu wojsk brytyjskich w kraju. Zgodnie z Artykułem XVI Traktatu Kapitulacyjnego, wszystkie zabytki miały zostać przekazane Brytyjczykom, ale Menou twierdził, że kamień jest jego własnością, próbując zapobiec jego wywiezieniu. Jednak w październiku ostatecznie wysłano grupę artylerzystów, aby go przejęli, a kamień został załadowany na pokład HMS L'Égyptienne (również byłego francuskiego przyzry) i przybył do Portsmouth w lutym 1802 roku. Przeniesiony do Towarzystwa Antykwariuszy w Londynie 11 marca, przeszedł intensywne badania. W ciągu miesiąca tłumaczenie francuskiego tekstu zostało odczytane Towarzystwu, a w lipcu odlewy wysłano na uniwersytety w Oksfordzie, Cambridge, Edynburgu i Dublinie, a kompletne faksymile rozesłano po całej Europie. Pod koniec roku kamień został ponownie przeniesiony do stałego miejsca w British Museum.

YOUNG I CHAMPOLLION

Prawdziwy postęp przyniosły jedynie prace dwóch osób: brytyjskiego fizyka Thomasa Younga (1773–1829) i Jeana-François Champolliona (1790–1832) we Francji. Young był polihistorem, jakiego dziś już chyba nie ma, cudownym dzieckiem, które rzekomo umiało czytać już w wieku dwóch lat, a w wieku 14 lat władał dwunastoma językami. Początkowo z wykształcenia był lekarzem, a następnie specjalistą optykiem, który w wieku 20 lat został wybrany na członka Towarzystwa Królewskiego. Dwa lata później wyjechał do Getyngi, aby studiować fizykę. Po uzyskaniu doktoratu powrócił do Anglii, aby studiować na Uniwersytecie w Cambridge. W 1799 roku otworzył praktykę lekarską w Londynie. Choć Young był wybitnym lekarzem, jego zainteresowania fizyką i językoznawstwem nadal się rozwijały. W dziedzinie językoznawstwa zainteresował go problem Kamienia z Rosetty i w 1814 roku udało mu się podzielić znaczne fragmenty dwóch egipskich tekstów na konkretne słowa wraz z ich greckimi odpowiednikami,

a w listopadzie przedstawił ich hipotetyczne tłumaczenie. Do następnego roku przygotował alfabet demotyczny i listę 86 słów demotycznych wraz z ich greckimi odpowiednikami. Co ważne, uznał również, że pisma demotyczne, hieratyczne i hieroglificzne były jedynie wariantami tego samego systemu pisma. Stwierdzenie to opierało się na jego badaniach nad różnymi manuskryptami Księgi Umarłych, religijnego tekstu, który towarzyszył wielu Egipcjanom do grobu od czasów Nowego Państwa. Księga Umarłych ma bardzo ujednoliczoną formułę i jest spisana we wszystkich trzech pismach; w rzeczywistości niektóre z nich zawierają znaki pośrednie między hieroglifami a hieratycznymi. Dokładne badania pozwoliły ustalić, które znaki hieroglificzne, hieratyczne i demotyczne są sobie równoważne, a także dostrzec różnice w sposobie używania równoważnych znaków w różnych pismach. W 1819 roku Young opublikował streszczenie swoich dotychczasowych badań w suplementie do Encyklopedii Britannica. Doszedł do wniosku, że pismo hieroglificzne używane do zapisu zagranicznych imion królewskich było w dużej mierze fonetyczne, a nie obrazkowe; określił znaczenie poszczególnych znaków; oraz zidentyfikował kartusze Ptolemeusza, Berinike i Tutmozisa (Tutmozisa). Ten ostatni był zasadniczo przypuszczeniem opartym na wyglądzie ibisa w kartuszu: z greckich źródeł wiadomo było, że ptak ten był świętym bóstwem Tota. Niestety, doszedłszy tak daleko, Young nie zdołał przekonać samego siebie, że znaki alfabetyczne były używane jako takie w zwykłym narracyjnym piśmie hieroglificznym, pomimo faktu, że wiele z jego istniejących transliteracji wskazywało właśnie na to. Ostateczne rozwiązanie problemu miało zatem przypaść w udziale Champollionowi, który pracował równolegle z Youngiem. Podobnie jak jego brytyjski odpowiednik, Champollion również był cudownym dzieckiem, ucząc się hebrajskiego i arabskiego już w wieku 11 lat. Następnie uczył się koptyjskiego w Grenoble i w wieku zaledwie 18 lat uzyskał posadę wykładowcy uniwersyteckiego. Jego formalna kariera została w znacznym stopniu zakłócona przez republikańskie poglądy polityczne, zarówno w okresie schyłku I Cesarstwa, jak i w okresie Restauracji we Francji po 1815 roku. W 1818 roku objął katedrę w Grenoble, ale dopiero w 1824 roku otrzymał oficjalne przebaczenie od Ludwika XVIII i nagrodę w postaci misji naukowej do Włoch w celu zbadania tamtejszych materiałów egipskich. Pierwszy opublikowany wkład Champolliona w debatę na temat deszyfrowania pojawił się w 1814 roku, kiedy to wyraził pogląd, że demotyczny i koptyjski to ten sam język, różniący się jedynie używanymi alfabetami. Wniosek ten był kluczowy, ponieważ powszechnym (choć nie do końca prawdziwym) aksjomatem jest to, że nieznaną język w nieznanym piśmie jest nieczytelny. Podobnie jak Young, Champollion przeanalizował również wiele rękopisów Księgi Umarłych, aby ustalić równoważności między znakami hieroglificznymi i hieratycznymi, ale aż do 1820 roku nadal był przywiązany do idei, że hieroglify stanowią system całkowicie symboliczny, a nie mają podstawy alfabetycznej. Wkrótce jednak odwołał swoją teorię i przyjął, że przynajmniej w przypadku nazw obcych hieroglify mogą być fonetyczne. Czy było to wynikiem lektury prac Younga, czy też doszedł do tego niezależnie, wciąż jest przedmiotem gorących dyskusji. Champollion z pewnością zawsze twierdził, że to drugie, z tej perspektywy nigdy się nie dowiemy. Niezależnie od powodu, dla którego podjął ten krok, rozpoznanie przez Champolliona podstawowej natury fonetycznej hieroglifów otworzyło drogę do szybkiego dalszego postępu. Jednym z użytecznych eksperymentów było sprawdzenie założenia Younga dotyczącego relacji między piśmie hieroglificznym, demotycznym i hieratycznym. Champollion eksperymentalnie pracował wstecz, poczynawszy od dawno już ustalonej grupy demotycznej dla „Ptolemeusza”, i ostatecznie doszedł do grupy hieroglifów identycznych z tą na Kamieniu z Rosetty, która rzekomo należała do Ptolemeusza. Spróbował ponownie z Kleopatrą, ale nie mogła sprawdzić wyniku, dopóki nie poznano dokładnego hieroglificznego zapisu tego królewskiego imienia.

KAMIEŃ Z ROSETTY

KAMIEŃ Z ROSETTY, jak go nazywamy, był niegdyś częścią steli, pierwotnie o wysokości około 250 cm (98,4 cala) i szerokości 80 cm (31,5 cala), z której górne 30 cm (11,8 cala) zaginęło, zabierając ze sobą znaczną część tekstu hieroglificznego. Fragmenty demotyczne i greckie są jednak w dużej mierze kompletne, a ten drugi został odczytany natychmiast po odkryciu jako dekret wymieniający dobrodziejstwa świątynne króla Ptolemeusza V i datowany na dziewiąty rok jego panowania (196 r. p.n.e.). Kluczową częścią z punktu widzenia rozszyfrowania starożytnych pism egipskich było jednak to, że dekret powinien zostać odtworzony na serii stel, wszystkich noszących hieroglificzne, demotyczne i greckie pismo, przy czym pierwsze dwa zapisywały język starożytnego Egiptu, a ostatni – grecki. Porównanie tych trzech tekstów powinno zatem, przynajmniej teoretycznie, ułatwić odczytanie tekstów egipskich. Niestety, tak się nie stało. Początkowo naukowcy badający Kamień z Rosetty koncentrowali się na tekście demotycznym ze względu na brak części hieroglificznej. Fakt, że pismo to rozwinęło się jako uproszczone litery pisane ręcznie, ukrywał przed większością obserwatorów bezpośredni związek między nim a hieroglifami. Powszechne przekonanie było nadal takie, że o ile te ostatnie były ezoterycznym, „symbolicznym” wytworem, demotyczny prawdopodobnie był „prawdziwym” pismem. Niemniej jednak Jean-Joseph Marcel (1776–1854) i Remi Raige, obaj członkowie komisji naukowej, która towarzyszyła armii francuskiej w drodze do Egiptu, rozpoznali demotyczny tekst jako kursywny hieroglif, gdy kamień wciąż znajdował się w Egipcie. Niekompletność tekstu hieroglificznego mogła również przyczynić się do opóźnienia w jego odkodowaniu. Pierwszy przełom nastąpił w 1802 roku wraz z pracami francuskiego orientalisty barona Antoine'a-Silvestre'a de Sacy'ego (1758–1838) nad tekstem demotycznym. Udało mu się wyodrębnić niektóre nazwy własne, ale nie udało mu się ich poprawnie wyjaśnić. Prace de Sacy'ego kontynuował szwedzki dyplomata Johan David Åkerblad (1763–1819), który zdołał ustalić grupy demotyczne dla wszystkich nazw własnych na kamieniu, a także dla słów „świątynie”, „Grecy” i „on/jego”. Niestety, Åkerblad nie mógł pójść dalej, ponieważ założył, że demotyczny jest pismem wyłącznie alfabetycznym. Poczynił jednak istotne spostrzeżenia, w przeciwieństwie do wielu innych domniemyanych deszyfratorów. Z jednej strony Tandeau de St Nicholas twierdził, że hieroglify to nic więcej niż wzory dekoracyjne, a nie pismo. Hrabia Palin (patrz strona 103) kontynuował rozwijanie swoich „chińskich” teorii, wzbogaconych alegorią. Jedną z jego sugestii było, że Psalmy Dawida były hebrajskimi tłumaczeniami tekstów egipskich; można by to udowodnić, tłumacząc tekst hebrajski na chiński (!), dostarczając w ten sposób klucza do rozszyfrowania. Joseph von Hammer Purgstall (1774-1856) oparł swoje idee na arabskim traktacie o pewnych enigmatycznych alfabetach, chociaż w rzeczywistości nie zawierały one hieroglifów; z drugiej strony był jednym z pierwszych zwolenników prawdziwego rozszyfrowania, kiedy ono nastąpiło. Alexandre Lenoir (1762-1839) zastosował astronomiczne podejścia do hieroglifów z niezbyt zadowalającymi rezultatami. Pierre Lacour (1779-1858) zasugerował, że hieroglify były wersjami liter hebrajskich i z kolei przodkami alfabetu greckiego. To tylko kilka przykładów różnych nurtów argumentacji, które toczyły się równoległe z bardziej produktywnymi badaniami.

SIŁACZ I KRÓLOWA

Stało się to w 1821 roku, wraz z przybyciem do Anglii obelisku, usuniętego z Philae przez Giovanniego Belzonięgo (1778-1823). Był siłacz cyrkowy, najpierw udał się do Egiptu jako inżynier hydraulik. Następnie podjął się szeregu zleceń dla Henry'ego Salta (1780-1827), brytyjskiego konsula w Egipcie, który, podobnie jak jego odpowiednicy z innych mocarstw europejskich, był zajęty gromadzeniem zabytków zarówno dla swojego kraju, jak i dla siebie. Belzoni pozyskał szereg ważnych zabytków i otworzył serię grobowców, w tym słynny grobowiec Sety I w Dolinie Królów i Drugą Piramidę w Gizie. Utorował również drogę do Wielkiej Świątyni w Abu Simbel. Chociaż często potępiany jako grabieżca, dbał o swoje znaleziska bardziej niż większość współczesnych i opublikował obszerne sprawozdanie ze swojej pracy, które pod wieloma względami wyprzedzało swoje czasy. Po opuszczeniu Egiptu zorganizował wystawę swoich znalezisk w Wielkiej Brytanii, a następnie udał się na eksplorację Afryki

Zachodniej. Zmarł w Beninie, w drodze do Timbaktu. W 1816 roku William John Bankes (1786–1855) odkrył obelisk przed świątynią bogini Izdy na wyspie Philac. Jak zwykle, sam obelisk zawierał teksty w hieroglifach, ale na jego cokole znajdował się tekst w języku greckim. Belzoni otrzymał zlecenie na sprowadzenie pomnika z powrotem do Anglii, a ostatecznie został on wzniesiony w 1839 roku w posiadłości Bankesa w Kingston Lacy w hrabstwie Dorset. Bankes był właścicielem ziemskim i członkiem parlamentu, który w latach 1815-1819 intensywnie podróżował po Bliskim Wschodzie. Interesował się starożytnością Egiptu i śledził debatę na temat hieroglifów. Uważał, że kartusze na obelisku noszą te same imiona królewskie (Ptolemeusz i Kleopatra), które widniały w języku greckim na podstawie, i poczynił podobną obserwację dotyczącą greckich i hieroglificznych tekstów na pylonie zniszczonej obecnie świątyni w Hu w środkowym Egipcie. Uważał jednak również (nieśluszenie), że hieroglificzny i grecki tekst na obelisku są wzajemnymi tłumaczeniami, w co wierzyli również Young i konsul Salt, który bez większego uzasadnienia uważał się za znawcę hieroglifów. Dzięki dostępności tekstu z Philae, Champollion miał teraz dwa znane kartusze. Oba można było porównać z ich wersjami demotycznymi, a także ze sobą nawzajem, ponieważ należały do osób, których greckie imiona (Ptolemeusz i Kleopatra) składały się z kilku wspólnych liter. Jeśli hieroglify rzeczywiście były fonetyczne, ich kartusze, a także AMOASIS, również powinny mieć wspólne znaki hieroglificzne. Od razu było oczywiste, że litery P, O i L znajdowały się na oczekiwanych miejscach: POOL 44...; ALIOPD. Po odczytaniu tego, można było zidentyfikować większość pozostałych znaków: PTOLMEES; KLEOPARA. Biorąc pod uwagę, że reszta imienia była ewidentnie imieniem Kleopatry, nieuniknione było, że musiało to być coś w rodzaju „t” (w rzeczywistości jest to „d”). Pozostałe znaki zostały zaobserwowane przez Younga jako następujące po znakach, które z kontekstu musiały być imionami żeńskimi. Było zatem jasne, że była to końcówka żeńska, nieprzeznaczona do odczytania.

WYJŚCIE YOUNGA

Podstawowe podejście Champolliona było bardzo podobne do tego stosowanego przez Younga, który przechodził od imion greckich i demotycznych z powrotem do hieroglificznych imion królewskich, a stamtąd do wartości znaków alfabetu, z tą jednak istotną różnicą, że większość jego ekwiwalencji była poprawna. Niemniej jednak Young poczynił istotne postępy, które trwały aż do momentu, gdy w 1823 roku, po opublikowaniu swojego „Report of some recent Discoveries in the Hieroglyphical Literature”, porzucił aktywną pracę egiptologiczną. Zauważył przy tym, że „Champollion robi tak wiele, że nie pozwoli, by cokolwiek o istotnym znaczeniu zostało utracone”. Pobierając próbkę 14 znaków, Young uzyskał pięć poprawnych i cztery częściowo poprawne; dla porównania, 11 odczytów Champolliona było poprawnych, a pozostałe trzy częściowo. Pod koniec swojej wstępnej pracy nad kartuszami Ptolemeusza i Kleopatry, Champollion dysponował 13 znakami alfabetycznymi. Kartusze „Aleksandra” i „Bereniki”, a także niektórych wczesnych cesarzy rzymskich, zostały szybko zidentyfikowane, co dodatkowo zwiększyło liczbę znanych znaków. Dotarłszy do tego punktu, Champollion mógł przedstawić swoje wstępne wyniki w słynnym komunikacie do francuskiej Académie des Inscriptions et Belles-Lettres („Akademii”) z 29 września 1822 roku, zatytułowanym „List do M. Dacier, relative à l'alphabet des hieroglyphes phonétiques” („List do M. Dacier, dotyczący fonetycznego alfabetu hieroglificznego”). Nadal jednak miał wątpliwości co do tego, czy wszystkie teksty hieroglificzne są fonetyczne. Wydawało się możliwe, że znaki mogły zostać zaadaptowane do zapisu nazw obcych alfabetycznie w okresie grecko-rzymskim, ale były częściej używane w sposób symboliczny, co oznaczałoby, że narracje i nazwy niegreckie nadal byłyby zamkniętą księgą. Był to ten sam problem, który ostatecznie uniemożliwił Youngowi kontynuowanie badań.

PRZEŁOM

Dlatego też kluczowe było sprawdzenie tej teorii na wcześniejszych, rodzimych, królewskich imionach. Udało się to, gdy Champollion, używając koptyjskiego „re” dla znaku słońca w kartuszu, doszedł do RE-SS (które zostało już rozpoznane jako epitet, oznaczający „umiłowany boga Amona”, a nie część imienia); istniał również kartusz, który, jak przypuszczał Young, mógł skrywać greckie „Tutmosis”, które można by odczytać jako „THOTH--S”. Lista królów spisana przez egipskiego kapłana z III wieku p.n.e., Manethona, stanowczo sugerowała, że „?” powinno być „m” lub „ms”. Koptyjskie powiązanie można było ponownie przywołać, ponieważ greckie słowo oznaczające „nosić” najwyraźniej odpowiadało w hieroglificznym tekście Kamienia z Rosetty, a koptyjskie „nosić” to „mosi”. Champollion był zatem w stanie odczytać czysto egipskie imiona „Ramzes” i „Tutmosis”, co dowodzi, że fonetyczne użycie hieroglifów było praktyką egipską, a nie tylko późniejszych zagranicznych zdobywców. Postęp był wówczas szybki. W 1824 roku Champollion opublikował swoje dzieło „Précis du système hiéroglyphique” („Streszczenie systemu hieroglificznego”), a dwa lata później został konserwatorem zbiorów egipskich w paryskim Luwrze. W latach 1828-1829 odbył wyprawę do Egiptu, kontynuując prace Komisji Napoleona nad dalszym wzbogacaniem dokumentacji egipskich zabytków. Jego triumf został ukoronowany mianowaniem go na pierwszą na świecie profesorską profesurę egiptologii w marcu 1831 roku. Jednak konstytucja Champolliona została nadszarpnięta przez wcześniejsze doświadczenia i zmarł na udar mózgu zaledwie rok później. Podczas pobytu w Egipcie Champollion poznał Anglika Johna Gardnera Wilkinsona (1797–1875), który mieszkał w Tebach w latach 1821–1833, badając zabytki i sporządzając mnóstwo notatek oraz ilustracji (obecnie przechowywanych w Bibliotece Bodlejańskiej Uniwersytetu Oksfordzkiego). Mając do dyspozycji ogromną ilość materiałów dotyczących tebańskich grobowców i świątyń, Wilkinson mógł rozwinąć i skorygować szereg aspektów prac Champolliona, w szczególności niektóre z jego poglądów historycznych. Pasowany na rycerza w 1839 roku, podsumował swoje wnioski w licznych książkach, a jego znakomite dzieło „Manners and Customs of the Ancient Egyptians” (1837) przez wiele dekad stanowiło podstawę jego prac; skrócona edycja jest nadal w druku.

DZIEDZICTWO CHAMPOLLIONA

W chwili śmierci Champolliona rękopis jego „Grammaire Egyptienne” był ukończony i został opublikowany w 1838 roku. Jednak jego pozostałe prace były dalekie od gotowych do publikacji, a co gorsza, wielu pozycji nie udało się odnaleźć, w tym znacznej części jego planowanego słownika. Na szczęście dla egiptologii, starszy brat Champolliona, Jacques-Joseph Champollion-Figeac (1778–1867), gorliwie promował dzieło swojego brata na całym świecie po tym, jak rząd zakupił jego rękopisy w 1833 roku. W ten sposób przeprowadził druk „Grammaire” i rozpoczął publikację „Egipskiej wyprawy” Jeana-François w 1835 roku. Największym problemem Champolliona-Figeaca był jednak słownik, którego około połowa rękopisów zaginęła. Szeroko nagłośnił tę stratę, mając nadzieję, że Jean-François po prostu pożyczył dokumenty koledze przed śmiercią. Podejrzenia Champolliona-Figeaca pojawiły się rok później, gdy otrzymał prospekt opisujący trzynomową pracę o Kamieniu z Rosetty i Księdze Umarłych, która miała zostać wydana przez niejakiego François Salvoliniego, 22-letniego, byłego ucznia młodszego Champolliona, studiował egiptologię zaledwie od roku. Na posiedzeniu Akademii w sierpniu 1833 roku Silvestre de Sacy, który był również mentorem Champolliona, zwrócił się z prośbą o informacje na temat miejsca przechowywania zaginionych rękopisów – do czego Salvolini dołączył swój własny, pełen też apel; przez siedem lat nie było odzewu. Następnie do Charlesa Lenormanta (1802–1859), jednego z byłych współpracowników Champolliona, zwrócił się Luigi Verardi, który próbował doprowadzić do końca sprawy Salvoliniego, zmarłego tragicznie młodo w 1838 roku. Verardi próbował, z niewielkim powodzeniem, sprzedać serię rękopisów noszących nazwisko Salvoliniego i szukał porady, jak postępować. Gdy tylko Lenormant zobaczył te rękopisy, stało się dla niego jasne, że zaginione pisma Champolliona zostały odnalezione. Postawiony przed tym faktem Verardi zgodził się sprzedać archiwum Salvoliniego wydawnictwu Lenormant za 600 franków francuskich. Materiały Champolliona

dołączyły do pozostałych jego materiałów pod redakcyjnym piórem Champolliona-Figeaca. Słownik opublikowano w 1841 r., ale jego wadą było to, że słowa były ułożone według rodzaju rzeczy reprezentowanej przez ich początkowy znak, a nie alfabetycznie. Decyzję taką podjął Champollion-Figeac, ponieważ jego brat nie miał czasu, aby podjąć się jakiegokolwiek uporządkowania przed śmiercią. Ponadto hieroglify zostały przepisane na litery koptyjskie, z założeniem, że wszystkie słowa zapisane hieroglifami będą odpowiadać słowom zapisanym w języku koptyjskim, co nie było prawdą (patrz rozdział II). Istniał bardziej fundamentalny problem, ponieważ Champollion nigdy nie pojął różnicy między znakami jednoliterowymi, dwuliterowymi i trójliterowymi, wierząc na przykład, że (m), (mr), (mi), (mn), (ms) wszystkie były po prostu „m”; to mnożenie znaków o rzekomo tym samym brzmieniu było główną przyczyną niepokoju wśród przeciwników systemu Champolliona. Wreszcie wiele wniosków Champolliona przedstawiono jedynie w formie tymczasowej; pozostało wiele luk i nieścisłości i było oczywiste, że potrzeba o wiele więcej pracy, zanim będzie można odczytać spójną starożytną narrację egipską bez odwoływania się do dwujęzycznego tekstu, takiego jak Kamień z Rosetty.

UDAWACZE

Minęło sporo czasu, zanim cały świat orientalistyczny zaakceptował, że Champollion rzeczywiście zidentyfikował prawidłowy system odczytywania hieroglifów. W ciągu 13 lat od pierwszego ukazania się Streszczenia z 1824 roku, do przeciwników wniosków Champolliona należeli I.A. Goulianos (1784–1841), Heinrich Klaproth (1783–1835), Cataldi Janelli (działał w latach 1830), Francesco Ricardi (działał w latach 1821–1843) i Friedrich Spohn (1792–1824). Wiele z nich prezentowało mniej lub bardziej błędne alternatywne podejścia, z których jednym z najdłużej utrzymujących się było to opracowane przez Spohna i Gustavusa Seyffartha (1796–1885). W 1830 roku Seyffarth otrzymał pierwszą katedrę archeologii na Uniwersytecie w Lipsku, ale system hieroglifów, który przyjął, miał zasadniczy problem: żaden z dwóch użytkowników nie był w stanie wykonać tego samego tłumaczenia nie jest zaskakujące, że dany tekst ma wiele różnych wartości, ponieważ jeden znak może mieć aż kilkanaście różnych wartości, w zależności od kontekstu! Ostatecznie wyemigrował do Ameryki w 1854 r., gdyż w rodzinnych Niemczech jego teorie filologiczne spotkały się z masowym odrzuceniem. Niemniej jednak jego badania przyniosły ważne rezultaty praktyczne, w tym w 1826 roku pierwszą rekonstrukcję wielkiej Listy Królów z niezliczonych fragmentów papirusów w Turynie. Niestety Seyffartha było trzymanie się błędnych hipotez długo po tym, jak poprawna hipoteza Champolliona zaczęła się sprawdzać, nawet w fazie, w której zyskała powszechną akceptację. Na początku lat 60. XIX wieku pozostał mu tylko jeden uczeń, Max Uhlemann, który sam zmarł w 1862 roku; jednak Seyffarth czuł się w tym roku na tyle pewny siebie, że zaangażował się w jadowitą wymianę zdań w druku z brytyjskim egiptologiem, Sir Peterem Le Page Renoufem (1822–97), który miał czelność wskazać główne wady teorii Seyffartha. Seyffarth utrzymał swoje stanowisko aż do śmierci w wieku 91 lat w 1885 roku, tragicznej straty dla prawdziwych badań nad Egiptem.

KONIEC TAJEMNICY

Gwóźdź do trumny dla tych alternatywnych teorii deszyfrowania nadszedł już w 1837 roku, kiedy pruski egiptolog Carl Richard Lepsius (1810–1884) opublikował swój „List do profesora H. Roselliniego o alfabecie hieroglotycznym” (Lettre à M. le Professeur H. Rosellini sur l'Alphabet Hiéroglyphique). Po przeprowadzeniu systematycznego porównania wszystkich różnych proponowanych metod dzięki rozszyfrowaniu udało mu się wykazać, że wersja Champolliona była z pewnością poprawna, choć nie bez wad. Podjął się ich poprawienia, na przykład w odniesieniu do istnienia znaków reprezentujących więcej niż jedną literę oraz do prawdziwego związku między językiem koptyjskim a starszym wersje tego języka. Trzydzieści lat później Lepsius odkrył kopię innego trójjęzycznego tekstu, Dekretu Kanopusa, który pozwolił uczonym zweryfikować wnioski Champolliona i jego następców. W Anglii,

Samuel Birch (1813-85), od 1836 z British Museum, był również zaangażowany w poszerzanie i pogłębianie systemu Champolliona. Wcześniej studiował chiński i, w przeciwieństwie do wcześniejszych pisarzy, takich jak de Guignes i Palin, którzy nadużywali podobieństw między chińskim i egipskim pismem (patrz poprzedni rozdział), dobrze wykorzystał swoją wiedzę w klasyfikacji słów egipskich. Słownik, który zaczął przygotowywać, opierał się na chińskich zasadach klasyfikacji fonetycznej i wykorzystywał cały egipski materiał w muzeum, wraz ze wszystkimi słowami w tekstach opublikowanych przez Jamesa Burtona (1788-1862), Johna Gardinera Wilkinsona (1797-1875), Ippolito Roselliniego (1800-43), Champolliona i Salvoliniego. W 1838 Birch opublikował próbnik proponowanego słownika, zawierający 12 stron z 93 słowami; Niestety, zainteresowanie było niewystarczające, aby umożliwić publikację całej książki. Słownik Bircha ukazał się dopiero prawie 30 lat później. Tymczasem w Irlandii Edward Hincks (1792–1866) zajmował się ważnymi pracami nad hieroglifami i mezopotamskim pismem klinowym. Nazywano go „twórcą gramatyki asyryjskiej” i opisywano jako pierwszą osobę, która poprawnie transliterowała teksty egipskie i w pełni rozpoznała semickie cechy tego języka. We Francji pałeczkę po Champollionie przejął Emmanuel de Rougé (1811–1872), który w latach 50. XIX wieku potrafił czytać teksty bieżące, czego nie potrafił żaden wcześniejszy badacz. Był kluczową postacią w rozpoznawaniu wcześniejszych faz języka, w szczególności staroegipskiego, dzięki dokonaniu pierwszego tłumaczenia inskrypcji z czasów VI dynastii z Uni. To ważne dzieło dotychczas uważano za zbyt trudne. Kariera de Rougé’a osiągnęła punkt kulminacyjny w 1860 roku, gdy objął katedrę Champolliona w paryskim Collège de France, gdzie uczył wielu przedstawicieli kolejnego pokolenia egiptologów. Jego uczeń, Gaston Maspero (1846–1916), podsumował względne osiągnięcia Champolliona i de Rougé’a w następujący sposób: „Champollion rozszyfrował teksty... De Rougé dał nam metodę, która pozwoliła nam wykorzystać i udoskonalić odkrycie Champolliona”

KONIEC POCZĄTKU

Praca de Rougé’a oznaczała koniec formacyjnej fazy badań nad językiem egipskim. Chociaż teksty można było teraz czytać po raz pierwszy od czasów rzymskich. Wiele obszarów niejasności pozostało, z których niektóre wciąż nie zostały należycie wyjaśnione. W połowie XIX wieku uczeni tacy jak de Rougé, Birch, Lepsius, Heinrich Brugsch (1827–1894), Charles Goodwin (1817–1878) i François Chabas (1817–1882) pracowali nad rozwiązaniem problemów. Długo planowany Słownik Bircha został ostatecznie opublikowany w 1867 roku, choć niestety „ukryty” jako piąty tom wielotomowej historii Egiptu. Co gorsza, szybko przestał być dostępny, a w latach 70. XIX wieku początkujący egiptolog Wallis Budge (1857–1934) był zmuszony sporządzić własny egzemplarz, liczący 612 stron! W tym samym roku (1867) Brugsch wydał swój słownik hieroglificzno-demotyczny, ogromne dzieło liczące 759 stron i około 5000 słów, wraz z suplementem o podobnej długości. Powstanie tych obszernych tomów stanowiło kulminację tego, co nazwano „leksykograficzną fazą badań nad starożytnym językiem egipskim”. Od czasów Younga i Champolliona, badania koncentrowały się na rozszyfrowywaniu i gromadzeniu słów. Chociaż oczywiście prowadzono prace nad gramatyką, która spajała je wszystkie, słusznym priorytetem było ustalenie podstawowych znaczeń znaków i grup znaków. Jednak od lat 70. XIX wieku uwaga zaczęła się zmieniać, szczególnie za sprawą pracy grupy młodych niemieckich uczonych z Berlina, tzw. „Szkoły Berlińskiej”. Czołowym członkiem tej grupy był Adolf Erman (1854–1937), którego prace, wraz z pracami jego uczniów i współpracowników, zrewolucjonizowały całe badania nad językiem.

SZKOŁA BERLIŃSKA

Erman był pierwszym pracownikiem, który w pełni zrozumiał różnice między różnymi fazami starożytnego, średniego i późnego Egiptu, a także sposób, w jaki pasował do swojej rodziny języków. Jego tom o gramatyce późnoegipskiej był wydany w 1880 roku, w tym samym roku, w którym jego kolega berlińczyk, Ludwig Stern (1846-1911), wydał swoją ważną gramatykę koptyjską. Stern jednak

porzucił ten temat w 1884 roku, gdy Erman został mianowany kierownikiem Działu Egipskiego w Muzeum Berlińskim, a koptyjski charakter w Berlinie przejął Georg Steindorff (1861-1951), który był pierwszym uczniem Ermana. Triumwirat Szkoły Berlińskiej został uzupełniony przez Kurta Sethego (1869-1934), innego ucznia Ermana, który później został profesorem Uniwersytetu w Getyndze. Szkoła Berlińska była szczególnie zainteresowana sposobem działania gramatyki egipskiej, zwłaszcza w odniesieniu do czasownika. Starali się oni w pełni systematycznie prowadzić badania językoznawcze, czego przykładem jest promowanie przez nich metody transliteracji, która w dużej mierze jest nadal stosowana. W drugiej połowie XIX wieku do transkrypcji egipskich pism na litery łacińskie stosowano szeroką gamę metod. Długą, obszerną dyskusję na temat metod transliteracji można było znaleźć w różnych czasopismach egiptologicznych i archeologicznych, z których ostatecznie zwyciężyła „metoda berlińska”. Niemniej jednak niektórzy uczeni odmówili zaakceptowania „nowej” metody, a niektóre ze starych podejść wciąż można było odnaleźć aż do lat 30. XX wieku, zwłaszcza w pracach francuskich egiptologów i w pracach brytyjskiej uczonej Wallis Budge. Innym dziedzictwem szkoły berlińskiej jest największy ze wszystkich słowników hieroglificznych, „Wörterbuch der ägyptischen Sprache” („Słownik języka egipskiego”), rozpoczęty w 1897 roku i redagowany przez Ermana i Hermanna Grapowa (1885–1967). Ten ostatni był kolejnym uczniem Ermana i Steindorffa, na których stopniowo przeniesiono niemal całą pracę po I wojnie światowej. Materiał, obejmujący 11 tomów folio, został opracowany przez komisję, w której zasiadało wielu czołowych egiptologów tamtych czasów. Jak w przypadku większości tego typu przedsięwzięć, słowa i ich odniesienia zebrano na karteczkach papieru, zwanych „Zettel”, z zamiarem uwzględnienia wszystkich znanych inskrypcji i rękopisów. Ostatecznie zebrano ponad 1 500 000 karteczek. Opublikowany tekst został napisany ręcznie i litografowany, a sześć tomów napisał duński egiptolog Wolja Erichsen (1890–1966). Wörterbuch pozostaje podstawowym dziełem tego rodzaju, choć uzupełniają go różne jednotomowe słowniki, z których najpopularniejszym w języku angielskim jest „A Concise Dictionary of Middle Egyptian” (1962) autorstwa Raymonda Faulknera (1894–1982) z University College London. Jednym z tych, którzy zaakceptowali wiele berlińskich odkryć, był Francis Llewellyn Griffith (1862-1934), pierwszy wielki brytyjski filolog po śmierci Bircha. Jako pierwszy profesor egiptologii na Uniwersytecie Oksfordzkim położył podwaliny pod własną „szkołę” tej instytucji, której kluczowymi postaciami byli Sir Alan Gardiner (1879-1963) i Battiscombe Gunn (1883-1950). Gardiner studiował pod okiem Ermana i wykonał ogromną pracę nad tłumaczeniem i publikacją tekstów, testując przy tym składnię, która za nimi stoi. Głównym owocem tej pracy jest jego „Gramatyka egipska”, wydana po raz pierwszy w 1927 roku i wciąż w druku trzy czwarte wieku później. Przeznaczona jako narzędzie dydaktyczne, zdecydowana większość dzisiejszych anglojęzycznych egiptologów najpierw uczyła się hieroglifów właśnie z niej i, chociaż pojawiają się obecnie nowe podręczniki gramatyki, współcześni studenci wciąż przyswajają jej 31 lekcji. Gunn, następca Griffitha na Katedrze Oksfordzkiej, opublikował stosunkowo niewiele, do czego w znacznym stopniu przyczyniły się jego niezwykle wysokie standardy. Niemniej jednak jego „Studia nad składnią egipską” (1924) przetarły nowe szlaki w badaniach nad czasownikami i skompresował ogromną ilość materiału do zwartej formy. Inną kluczową postacią brytyjską był Walter Crum (1865–1944), koptysta wykształcony w Berlinie, uważany za równorzędnego jedynie Steindorffowi w nowoczesnych badaniach nad ostatnią fazą rozwoju języka egipskiego. Jego najwspanialszym dziełem jest Słownik koptyjski (1929–1939), tysięcznicowy tom, który został opublikowany pomimo konieczności porzucenia przez autora wielu materiałów w Wiedniu, gdy wybuch I wojny światowej go tam uwięził.

WSPÓŁCZESNE CZASY

Prace Szkoły Berlińskiej i jej bezpośrednich następców doprowadziły egipskie badania filologiczne do poziomu, na którym pozostały aż do okresu po II wojnie światowej. To właśnie wtedy zaczęto rozważać prace Hansa Jakoba Polotsky'ego (1905-91). Kolejny produkt Berlina, a także Getyndgi, to prace Polotsky'ego nad aspektami składni koptyjskiej i egipskiej, które doprowadziły do rewolucyjnego

ponownego rozważenia kluczowych aspektów leżących u podstaw struktury języka. Jego prace stały się punktem wyjścia dla wielu nowszych badaczy języka, zajmujących się nie tyle słowami i gramatyką, co podstawami tego, dlaczego znaczenia są takie, jakie są, a nie tylko tym, co dany fragment oznacza. Niektóre wnioski Polotsky'ego, takie jak natura egipskich form czasownikowych, są obecnie kwestionowane przez takich uczonych, jak Mark Collier z Uniwersytetu w Liverpoolu, ale jego pozycja jest niepodważalna. Trwająca debata na ten i wiele innych tematów świadczy zarówno o kondycji filologii egipskiej jako przedmiotu, jak i o tym, że choć wiemy obecnie wiele o starożytnym języku Egiptu, wiedza ta jest wciąż niekompletna. Wraz z odkrywaniem nowych tekstów, obszary niepewności mogą zostać rozwiązane. Jest jednak pewne, że niektóre niejasne teksty pozostaną niejasne, zwłaszcza te dotyczące pojęć religijnych, które mogły być nieco niezrozumiałe dla większości samych starożytnych! Oprócz udoskonalenia naszej wiedzy o dojrzałym języku, ważne badania ujawniają dowody na najwcześniejsze lata istnienia pisma hieroglificznego. Podczas gdy „tajemnica” hieroglifów już nie ma, ale jeszcze długo będzie istniał materiał, który będzie zajmował badaczy tak samo intensywnie, jak zajmował ojcowie założyciele studiów nad hieroglifami. Znajomość starożytnego pisma jest obecnie bardziej powszechna niż kiedykolwiek od czasów grecko-rzymskich. Języka tego naucza się na uniwersytetach na całym świecie, a zajęcia dla dorosłych w tym zakresie cieszą się ogromną popularnością. Dopiero w 1998 roku poradnik do samodzielnej nauki ("How to Read Egyptian Hieroglyphs" Colliera i Manleya) stał się niespodziewanym bestsellerem w Wielkiej Brytanii, stanowiąc wymowne świadectwo atrakcyjności kultury egipskiej, która nie żyje od prawie dwóch tysiącleci. Badania hieroglifów i języka, który one uświęcają, przeszły drogę od pierwszych, nieudolnych prób wyizolowania znaczenia poszczególnych znaków, do obecnej sytuacji, w której drobiazgi języka są badane w takim samym stopniu, jak każdy inny język. Starożytnych tekstów egipskich nie „odszyfrowuje się” – po prostu się je „czyta”, ale stan ten został osiągnięty dopiero dzięki pracy wielu osób na przestrzeni prawie czterech stuleci. Bez takich uczonych jak Kircher, Young, Champollion, de Rougé i Erman, hieroglify mogłyby nadal kryć w sobie tajemnicę.

Stela z Tanis

15 kwietnia 1866 roku czterech badaczy – Carl Lepsius, Maximilian Weidenbach, Leo Reinisch i Robert Roessler – odwiedzało starożytne Tanis, gdy natknęli się na róg kamienia wystającego z gruzów w pobliżu zwalonych obelisków. Został on zauważony wcześniej, ale zignorowany, przez inżyniera pracującego przy pobliskim Kanale Sueskim. Była to stela z wyrytym dekretem zawierającym niemal idealne hieroglificzne i greckie wersje tego samego tekstu. Dopiero dwa lata po jego odkryciu Heinrich Brugsch zdał sobie sprawę, że niektóre „zadrapania” na lewej krawędzi steli były w rzeczywistości demotyczną wersją tekstu! Dekret z Tanis potwierdził teorie wysunięte na podstawie Kamienia z Rosetty.